

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Kryś

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Grzeca

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz - Północ w Bydgoszczy Marcina Zawieruszyńskiego
po rozpoznaniu w dniach: 20 grudnia 2012r., 7 lutego 2013r., 8 lutego 2013r., 8 marca 2013 r., 5 kwietnia 2013 r., 9 maja 2013 r., 13 czerwca 2013 r., 27 czerwca 2013r., 23 lipca 2013r., 6 września 2013r. i 2 października 2013r.

sprawy:

D. R. z domu B. córki J. i A. z domu S., ur. (...) w B. obywatelstwa polskiego, o wykształceniu średnim, z zawodu technika ekonomistę, mężatki, matkę jednego dziecka w wieku 19 lat, nie karanej sądownie

oskarżonej o to, że:

w okresie od maja 2007 r. do 17 marca 2009 r. w B. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w warunkach przestępstwa ciągłego dopuściła się następujących czynów

1. 18.05.2007 r. w B. przy ul. (...) w siedzibie (...) Banku nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Bank co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając fałszywe zaświadczenie o zatrudnieniu E. S. w swojej firmie (...) wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do autentyczności tego dokumentu, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 8.099,57 zł, a uzyskane pieniądze przekazała w całości D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała tytułem spłaty rat kredytowych łącznie kwoty 6232,72 zł., gdzie do spłaty pozostało 5.249,49 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank i E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 6.232,72 zł oraz szkodę w wysokości 5249,49 zł na rzecz (...) Bank z siedzibą ul. (...), G.;

2. 09.11.2007 r. w B. przy ul. (...) w siedzibie (...) Banku nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 5328,13 zł a uzyskane pieniądze przekazała w całości D. R., która podjęła spłaty po pół każdej raty, po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 3210,00 zł, gdzie do spłaty pozostało 2.118,13 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1650 zł oraz szkodę w wysokości 2.118,13 zł na rzecz (...) Banku z siedzibą Plac (...) W.;

3. 14.01.2008 r. w B. przy ul. (...) w siedzibie (...) nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 8000 zł, a połowę uzyskanych pieniędzy przekazała D. R. która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała

tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotą 7026,13 zł, gdzie do spłaty pozostało 9.262,99 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 7.026,13 zł oraz szkodę w wysokości 9.262,99 zł na rzecz (...) z siedzibą ul. (...) W.;

4. 22.04.2008 r. w B. przy ul (...) w hipermarkecie (...), w siedzibie (...) nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 9.474 zł, a pieniądze te przeznaczyła na spłatę kredytów zaciągniętych wcześniej dla D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. i (...), obecnie (...) Bank z siedzibą ul (...), W., powodując na ich rzecz szkodę w wysokości 9.474 zł;

5. 24.04.2008.r w B., przy ul. (...), w siedzibie (...) Bank (...), nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank (...) i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Bank (...) co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 1824,53 zł a uzyskane pieniądze przeznaczyła na spłaty rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R., po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotą 1132,01 zł, gdzie do spłaty pozostało 1304,90 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1132,01 zł oraz szkodę w wysokości 1304,90 zł na rzecz (...) Bank (...) z siedzibą ul. (...), W.;

6. 09.05.2008.r w B., przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając stwierdzające nieprawdę oświadczenie o zatrudnieniu E. S. w firmie (...) i o wysokości dochodów w kwocie 1000 zł miesięcznie wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do prawdziwości tego oświadczenia, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 7.493,44 zł, a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R., a połowę przekazała D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotą 3.829,50 zł, gdzie do spłaty pozostało 3.663,94 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 3.829,50 zł oraz szkodę w wysokości 3.663,94 zł na rzecz (...) (...) Bank z siedzibą ul (...), W.;

7. 01.09.2008r. w B., przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko (...) wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając stwierdzające nieprawdę oświadczenie o zatrudnieniu E. S. w firmie (...) i o wysokości dochodów w kwocie 1200 zł miesięcznie wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do prawdziwości tego oświadczenia, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 11.346,14 zł a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R. a połowę przekazała D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotą 3.106,69 zł, gdzie do spłaty pozostało 9.239,45zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 3.106,69 zł oraz szkodę w wysokości 9.239,45 zł na rzecz (...) (...) Bank z siedzibą ul (...), W.;

8. 03.10.2008r. w B., przy ul. (...), w GH (...) w siedzibie (...), nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając sfałszowane zaświadczenie o zatrudnieniu E. S. w firmie (...) i o wysokości dochodów, wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do

autentyczności tego zaświadczenia, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 26.660,69 zł, a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R., a kwotę 12.500 zł przekazała D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując szkodę w kwocie 26.660,69 zł na rzecz w/w;

9. 19.12.2008r. w B. , przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu E. S. w firmie (...) i o wysokości dochodów w kwocie 1.246,67 zł wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do prawdziwości tego oświadczenia, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 4.482,60 zł a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R. i połowę przekazała D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 447,99 zł, gdzie do spłaty pozostało 4.034,61 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 447,99 zł oraz szkodę w wysokości 4.034,61 zł na rzecz (...) (...) Bank z siedzibą ul (...), W.;

10. 17.01.2007r. w B., przy ul. (...), nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. S. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o dodatkowym dochodzie E. S. w wysokości 600 zł bez podania pracodawcy wprowadziła w błąd przedstawiciela tej firmy co do prawdziwości tego oświadczenia, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 3000 zł /łączna kwota zobowiązania 5.974,80 zł/ a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R. i połowę przekazała D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 4.067 zł, gdzie do spłaty pozostało 1.907,80 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 4.067 zł oraz szkodę w wysokości 1.907,80 zł na rzecz (...) S.A. z siedzibą ul (...), W.;

11. 11.04.2007 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając E. S. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. i E. S. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko (...) wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o dodatkowym dochodzie w wysokości 950 zł E. S. bez podania pracodawcy, wprowadziła w błąd przedstawiciela tej firmy co do prawdziwości tego oświadczenia, po czym E. S. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 2500 zł / łączna kwota zobowiązania 4420 zł/ a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R. i połowę przekazała D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym E. S. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 1620 zł, gdzie do spłaty pozostało 2800 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. S. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1620 zł oraz szkodę w wysokości 2800 zł na rzecz (...) S.A. z siedzibą ul (...), W.;

12. 03.04.2008 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając B. H. do zaciągnięcia kredytu w E., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem B. H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko B. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela E. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym B. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 7.544,25 zł a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która płaciła raty kredytowe do sierpnia 2009 r., po czym B. H. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 1276,59 zł, gdzie do spłaty pozostało 6.267,66zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem B. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1276,59zł;

13. 24.03.2009 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając B. H. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank SA i B.

H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko B. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym B. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 6.652,94 zł, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która płaciła raty kredytowe do czerwca 2009 r., po czym B. H. płacąc kredyt na bieżąco dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 3220 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem B. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 3220 zł;

14. 30.03.2009 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając B. H. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. i B. H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko B. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o dodatkowym dochodzie w wysokości 600 zł B. H. bez podania pracodawcy, wprowadziła w błąd przedstawiciela tej firmy co do prawdziwości tego oświadczenia, po czym B. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 8.771,30 zł, a uzyskane pieniądze przeznaczyła w połowie na spłatę rat wcześniej zaciągniętych kredytów dla D. R., i połowę przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do lipca 2009 r., po czym B. H. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 2480 zł, gdzie do spłaty pozostało 5.341,20 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem B. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 2480 zł oraz szkodę w wysokości 5.341,20 zł na rzecz (...) S.A z siedzibą ul (...), W.;

15. 14.06.2007 r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku nakłaniając E. H. do zaciągnięcia kredytu, przedłożyła nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu E. H. w swojej firmie (...) za wynagrodzeniem 680 zł, co miało istotne znaczenie dla uzyskania kredytu, po czym E. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 6.634,11 zł, a uzyskane pieniądze przekazała w połowie D. R., a w połowie zatrzymała dla siebie, po czym obie spłaciły w/w kredyt nie wyrządzając szkody bankowi (...);

16. 01.08.2007 r. w B. przy ul (...), w siedzibie (...) Banku nakłaniając E. H. do zaciągnięcia kredytu, przedłożyła nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu E. H. w swojej firmie (...) za wynagrodzeniem 680 zł, co miało istotne znaczenie dla uzyskania kredytu, po czym E. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 8.845,47 zł, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała w/w kredyt nie wyrządzając szkody bankowi (...);

17. 04.10.2007 r. w B., przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, nakłaniając E. H. do zaciągnięcia kredytu z (...) Banku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu E. H. w firmie (...) i o wysokości dochodów w kwocie 650 zł wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do prawdziwości tego oświadczenia, co miało istotne znaczenie dla udzielenia kredytu, po czym E. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 6.821,28 zł., a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do maja 2009 r. po czym E. H. dokonała tytułem spłat 5 rat kredytowych łącznie kwotę 1746,27 zł., którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1746,27 zł;

18. 25.09.2008 r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, nakłaniając E. H. do zaciągnięcia kredytu z (...) Banku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu E. H. w firmie (...) i o wysokości dochodów w kwocie 1260 zł wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do prawdziwości tego oświadczenia, co miało istotne znaczenie dla udzielenia kredytu, po czym E. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 8.769,37 zł, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do maja 2009 r. po czym E. H. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 1260 zł., którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1260 zł;

19. 11.03.2008 r. w B., przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, nakłaniając E. H. do zaciągnięcia kredytu z (...) Banku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu E. H. w firmie (...) i o wysokości dochodów w kwocie 970 zł wprowadziła w błąd przedstawiciela banku co do prawdziwości tego oświadczenia, co miało istotne znaczenie dla udzielenia kredytu, po czym E. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 4.989,52 zł, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do maja 2009 r., po czym E. H. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 1746 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1746 zł;

20. 12.01.2009 r. w B. , przy ul. (...), w siedzibie (...), nakłaniając E. H. do zaciągnięcia kredytu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko E. H. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym E. H. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 26.077,07 zł, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłaciła cztery raty kredytowe w kwocie 2.400 zł, po czym E. H. dokonała tytułem spłat rat kredytowych łącznie kwotę 9.600 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem E. H. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 9.600 zł;

21. 09.08.2008 r w B., przy ul. (...), nakłaniając J. W. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) S.A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko J. W. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu oraz przedkładając nieprawdziwe oświadczenie o zatrudnieniu J. W. w swej firmie (...) z wynagrodzeniem 1126 zł, wprowadziła w błąd przedstawiciela (...) SA, co do prawdziwości tego oświadczenia po czym J. W. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 4000 zł /łączna kwota zobowiązań 7.966,40zł/, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do lipca 2009 r., po czym J. W. spłaciła pozostałą część kredytu w kwocie 3179,04 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 3179,04 zł;

22. 16.08.2008 r w B. , przy ul. (...), nakłaniając M. Z. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) S.A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. Z. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko M. Z. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym M. Z. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 2.500 zł/ łączna kwota zobowiązań 4420 zł./ a uzyskane pieniądze przekazała w kwocie 1000 zł D. R., która spłacała raty kredytowe do 31.10.2008. w kwocie po 35 zł, po czym M. Z. spłaciła pozostałą część kredytu w kwocie 3580 zł., którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. Z. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 3580 zł;

23. 04.11.2008 r. w B. , przy ul. (...), nakłaniając M. Z. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) S.A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. Z. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko M. Z. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym M. Z. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 1000 zł / łączna kwota zobowiązań 1.768 zł/, a uzyskane pieniądze przekazała w całości D. R., która spłacała raty kredytowe do 13.02.2009 r., po czym M. Z. spłaciła pozostałą część kredytu w kwocie 1290 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. Z. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1290 zł;

24. 12.12.2008 r. w B. , przy ul. (...), nakłaniając M. Z. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) SA, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. Z. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko M. Z. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym M. Z. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 2.528,20 zł, a uzyskane pieniądze przekazała w całości D. R., która spłaciła 1000 zł z tytułu rat kredytowych,

po czym M. Z. spłaciła pozostałą część kredytu w kwocie 1500 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. Z. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1500 zł;

25. 30.08.2007 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając H. G. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) S.A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem H. G. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko H. G. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym H. G. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 4600 zł /łączna kwota zobowiązań 8.556,46 zł/, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do 13 lipca 2009 r., po czym H. G. spłaciła pozostałą część kredytu tj. 18 rat w kwocie 666,36 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem H. G. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 666,36 zł;

26. 01.09.2008 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając H. G. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) S.A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem H. G. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko H. G. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym H. G. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 4000 zł /łączna kwota zobowiązań 7072 zł/ a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do 13 lipca 2009 r., po czym H. G. spłaciła pozostałą część kredytu w kwocie 1198 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem H. G. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1198 zł;

27. 02.07.2007 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając M. N. do zaciągnięcia kredytu z firmy (...) S.A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. N. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko M. N. wprowadziła ją w błąd i przedstawiciela (...) S.A. co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym M. N. zawarła umowę kredytową nr (...) na kwotę 5200 zł / łączna kwota zobowiązań 10.356,32 zł/, a uzyskane pieniądze przekazała D. R., która spłacała raty kredytowe do grudnia 2008 r., po czym M. N. spłaciła pozostałą część kredytu w kwocie 2456,32 zł, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. N. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 2456,32 zł;

28. Na przełomie maja i czerwca 2009 r. w B., przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. M. w ten sposób, że pożyczając od niej pieniądze w kwocie 1800 zł wprowadziła ją w błąd co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty pożyczki, po czym do chwili obecnej nie zwróciła pożyczonych pieniędzy, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. M. powodując na jej rzecz szkodę w kwocie 1800 zł;

29. 19.01.2009 r. w B., przy ul. (...) nakłaniając Z.

M. do zaciągnięcia kredytu z (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. M. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko Z. M. wprowadziła go w błąd i przedstawiciela (...), co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym Z. M. zawarł umowę kredytową nr (...) na kwotę 12.479,41 zł, a uzyskane pieniądze przekazał D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym Z. M. spłacił cały kredyt, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. M. powodując na jego rzecz szkodę w kwocie 12.479,41 zł, a obecnie po jego śmierci na rzecz córki E. S.;

30. 17.03.2009 r. w B., przy ul. (...), nakłaniając Z. M. do zaciągnięcia kredytu z (...) Banku SA, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. M. w ten sposób, że składając wniosek o kredyt na nazwisko Z. M. wprowadziła go w błąd i przedstawiciela (...) Banku co do zamiaru i możliwości finansowych spłaty kredytu, po czym Z. M. zawarł umowę kredytową nr (...) na kwotę 6.394,03 zł, a uzyskane pieniądze przekazał D. R., która nie podjęła spłat rat kredytowych, po czym Z. M. spłacił cały kredyt, którym to zachowaniem D. R. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. M. powodując na jego rzecz szkodę w kwocie 6.394,03 zł a obecnie po jego śmierci na rzecz córki E. S.

tj. o przestępstwo z art. 286 §1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i w zw. z art. 12 kk

o r z e k a :

I. oskarżoną D. R. uznaje za winną tego, że w okresie od 17 maja 2007 roku do 17 marca 2009 roku, działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami w celu uzyskania kredytu lub pożyczki przedkładała nierzetelne wnioski polegające na błędnym wskazywaniu faktycznego kredytobiorcy lub pożyczkobiorcy oraz w niektórych niżej opisanych przypadkach fałszywe zaświadczenie i oświadczenia poświadczające nieprawdę w przedmiocie zatrudnienia w swojej firmie (...), które miały istotne znaczenia dla uzyskania kredytu lub pożyczek i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem niżej wskazane banki i instytucje finansowe poprzez wprowadzenie tych podmiotów w błąd co do osoby faktycznego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty opisanych poniżej kredytów i pożyczek w ten sposób, że:

1. w dniu 18.05.2007r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy wraz z fałszywym zaświadczeniem w przedmiocie zatrudnienia w swojej firmie (...) tej osoby i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w bank w kwocie 8099,57 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

2. w dniu 09.11.2007r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w bank w kwocie 5328,13 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

3. w dniu 14.01.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w bank w kwocie 8000,00 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

4. w dniu 22.04.2008r. w B. przy ul. (...), w hipermarkecie „(...)” w oddziale (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w bank w kwocie 9474,00 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

5. w dniu 09.05.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy wraz z oświadczeniem poświadczającym nieprawdę w przedmiocie zatrudnienia w swojej firmie (...) tej osoby i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w bank w kwocie 7493,44 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

6. w dniu 1.09.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy wraz z oświadczeniem poświadczającym nieprawdę w przedmiocie zatrudnienia w swojej firmie (...) tej osoby i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w bank w kwocie

11346,14 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

7. w dniu 3.10.2008r. w B. przy ul. (...) w Galerii (...), w oddziela (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 26660,69 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

8. w dniu 19.12.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy wraz z oświadczeniem poświadczającym nieprawdę w przedmiocie zatrudnienia w swojej firmie (...) tej osoby i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 4482,60 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

9. w dniu 17.01.2007r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 5974,80 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

10. w dniu 11.04.2007r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 4420,00 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

11. w dniu 3.04.2008r. w B. przy ul. (...), w oddziela (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 7544,25 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

12. w dniu 24.03.2009r. w B. przy ul. (...) w, w (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 6652,94 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

13. w dniu 30.03.2009r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 8771,30 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

14. w dniu 14.06.2007r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 6634,11 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

15. w dniu 1.08.2007r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 8845,47 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

16. w dniu 4.10.2007r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 6821,28 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

17. w dniu 25.09.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 8769,37 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

18. w dniu 11.03.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 4989,52 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

19. w dniu 12.01.2009r. w B. przy ul. (...), w oddziale (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 26077,07 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

20. w dniu 9.08.2008r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 7966,40 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

21. w dniu 4.11.2008r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 1768 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

22. w dniu 12.12.2008r. w B. przy ul. (...), w (...) SA działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w/w instytucję finansową w kwocie 2528,20 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

23. w dniu 30.08.2007r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 8556,46

zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

24. w dniu 1.09.2008r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od (...) SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 7072,00 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

25. w dniu 2.07.2007r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu uzyskania pożyczki od „(...) „SA przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem (...) SA w kwocie 10356,32 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego pożyczkobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętej pożyczki na podstawie umowy o numerze (...),

26. w dniu 19.01.2009r. w B. przy ul. (...), w oddziale (...) działając wspólnie i w porozumieniu z Z. M. w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 12479,41 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

27. w dniu 17.03.2009r. w B. przy ul. (...), w oddziale (...) Banku działając wspólnie i w porozumieniu z Z. M. w celu uzyskania kredytu przedłożyła nierzetelny wniosek co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy i działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenie mieniem w/w bank w kwocie 6394,03 zł złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...),

a nadto

28. na przełomie maja i czerwca 2009 r. w B., przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. M. w ten sposób, że pożyczyła od niej pieniądze w kwocie 1800 zł po uprzednim wprowadzeniu ją w błąd co do zamiaru i możliwości spłaty pożyczki,

czym wyłudziła łączną kwotę w wysokości 235.238,18 złotych, to jest popełnienia przestępstwa z art. 286 §1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk oraz z art. 286 § 1 kk i art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i w zw. z art. 12 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 294 § 1 kk skazuje ją na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 kk wymierza oskarżonej karę grzywny w wymiarze 200 (dwustu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 30 (trzydzieści) złotych;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec oskarżonej D. R. warunkowo zawiesza, ustalając wobec niej okres próby w wymiarze 5 (pięciu) lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę:

- kwoty 4820,66 zł na rzecz Banku (...) wynikającą z umowy nr (...);

- kwoty 3158,13 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...),

- kwoty 8703,27 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...),

- kwoty 8664,21 zł na rzecz (...) wynikającą z umowy nr (...),

- kwoty 4562,68 zł na rzecz (...) Bank wynikającą z umowy nr (...),

- kwoty 9677,35 na rzecz (...) Bank wynikającą z umowy nr (...),
- kwoty 1907,80 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...),
- kwoty 2800 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...);

IV. na podstawie art. 72 § 2 kk zobowiązuje oskarżoną D. R. do naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz (...) kwoty 12.500,00 zł wynikającej z umowy nr (...);

V. na podstawie art. 72 § 2 kk zobowiązuje oskarżoną D. R. do naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz (...) SA kwoty 2.000,00 zł wynikającej z umowy nr (...);

VI. na podstawie art. 72 § 2 kk zobowiązuje oskarżoną D. R. do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz M. M. kwoty 1600,00 zł;

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. (1) – Kancelaria Adwokacka w B., plac (...) - kwotę 2066,40 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonej D. R.;

VIII. zwalnia oskarżoną od uiszczenia opłaty a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Od 1 kwietnia 2007 roku oskarżona D. R. rozpoczęła działalność gospodarczą pod nazwą (...) polegającą początkowo na sprzedaży zniczy pod cmentarzem, potem otworzyła kwiaciarnię, a na końcu zakład pogrzebowy. Dodatkowo do grudnia 2008 roku pracowała w (...) SA.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej D. R. [k-467-470,857-859,891v-895]

Powyższa działalność nie tylko, że nie przynosiła zysków, to jeszcze powodowała straty. Dlatego oskarżona zaczęła namawiać swoje dalsze i bliższe znajome, aby brały dla niej kredyty lub pożyczki, tłumacząc im, że ma przejściowe trudności finansowe. Obiecywała im, że będzie je spłacać.

Dowód: zeznania świadków: E. S. [k-41-46,929v-931,1169], B. H. [k-10-11,895-896,1168v], E. H. [k-113-115,943-944,1162v-1163], J. W. [k- 170-171,933-934, 1168v-1169], świadków M. Z. [k- 153-1154,931v-932, 1168v-1169], H. G. [k-173-174,932-933], M. N. [k-176b-176c,945-945v], Z. M. [k-85-87], M. M. [k-176d-176e,944v-945]

Jako pierwszą namówiła do tego E. S., którą знаła od przeszło 10 lat, gdy razem pracowały w jednym sklepie. W 2006 roku D. R. jako przedstawicielka (...) udzieliła jej pożyczki w kwocie 1000 zł, która E. S. w całości spłaciła. Wtedy poprosiła ją, aby wzięła na siebie kolejną pożyczkę, ale dla niej. Tłumaczyła, że sama wziąć jej nie może, bo prowadzi działalność zbyt krótko i nie ma zdolności kredytowej. W dniu 17.01.2007r. w B. w jej mieszkaniu oskarżona jako przedstawiciel (...) SA podpisała z nią umowę pożyczki o numerze (...). na łączną kwotę 5974,80 zł, z tym, że do wypłaty pozostawała kwota 3000 zł. Oskarżona zatrzymała dla siebie połowę tej kwoty, a resztę jej wydała. Zobowiązała się do spłaty połowy każdej z rat. Raty były regularnie spłacane do kwietnia 2007 roku. Wówczas oskarżona poprosiła ją o kolejną pożyczkę z (...). Skoro te raty były regularnie spłacane, to nie będzie problemu ze spłatą kolejnych. E. S. zgodziła się i w dniu 11 kwietnia 2007 roku zawarła kolejną umowę pożyczki o numerze (...) na łączną kwotę 4420 zł, z tym, że do wypłaty pozostała kwota 2500 zł. Tak samo jak poprzednio oskarżona zatrzymała sobie połowę tej kwoty. Od tego momentu raty nie były regularnie spłacane. Ostatecznie żadna z tych pożyczek nie została spłacona w całości.

Dowód: zeznania świadków (...), R. N.[k-368-369], umowa pożyczki z dnia 17 stycznia 2007 roku[k-390-392], historia spłat w/w pożyczki [k-1025-1027], umowa pożyczki z dnia 11 kwietnia 2007 roku [k-394-395], historia jej spłaty[k-1020-1022]

Miesiąc później oskarżona ponownie poprosiła ją, aby wzięła dla niej, tym razem kredyt z banku. E. S. miała wątpliwości, czy ona ma zdolność kredytową, bo otrzymuje jedynie stałą rentę w kwocie 670 zł. D. R. powiedziała jej, że nie ma się o to martwić. Gdy zgodziła się, oskarżona w dniu 18.05.2007 roku zabrała ją do placówki (...) Bank

przy ul. (...) w B.. Tam wręczyła jej zaświadczenie o zatrudnieniu w jej firmie (...), mimo, że nigdy u niej nie pracowała. Oskarżona była obecna przy załatwianiu wszystkich formalności. E. S. podpisała umowę kredytową (...) i otrzymała kredyt w łącznej kwocie 8099,57 zł. Pieniądze zostały przelane na konto jej konto, a następnie całą kwotę wypłaciła i przekazała oskarżonej.

Dowód: zeznania świadków (...) i K. W. [k-350-351], umowa kredytowa [k-48], harmonogram spłat [k-1056-1057], zestawienie wpłat [k-1059-1064]

W tym czasie oskarżona regularnie dawała jej pieniądze na kolejne raty. W listopadzie 2007 roku ponownie poprosiła ją o wzięcie kredytu. Gdy ona zgodziła się w dniu 09 listopada 2007 roku zabrała ją do Oddziału (...) Banku w B. przy ul. (...). Ponownie oskarżona była obecna przy załatwianiu formalności przez E. S., która okazała jedynie odcinek swojej renty. Podpisała umowę kredytową o numerze (...) na łączną kwotę kredytu w wysokości 5328,13 zł. Do wypłaty pozostała zaś kwota 3982,18 zł, którą podzieliły po połowie. Następnie oskarżona w kolejnych miesiącach dawała jej na połowę raty i E. S. w całości kolejne raty spłacała.

Dowód: zeznania świadków (...), K. R. [k-346-347], umowa kredytowa [k-54-56], historia wpłat [k-1046]

W analogiczny sposób oskarżona namówiła E. S. do wzięcia kolejnych kredytów i tak :

-w dniu 14.01.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 8000 zł.

Dowód: zeznania świadków (...), A. J. [k-264-267], umowa kredytowa [k-57-59], historia wpłat [k-1041]

- w dniu 22.04.2008r. w B. przy ul. (...), w hipermarkecie (...) w oddziale podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 9474,00 zł.

Dowód: zeznania świadków (...), M. G. [k-439], umowa kredytowa [k-60-64], historia wpłat [k-1119-1120]

- w dniu 09.05.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 7493,44 zł, przy czym złożyła tutaj fałszywe oświadczenie, że pracuje w firmie oskarżonej (...).

Dowód: zeznania świadków (...), A. N. [k-274-276], umowa kredytu [k-68-70], historia spłaty [k-1077-1078]

- w dniu 1.09.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 11346,14 zł, po uprzednim złożeniu fałszywego oświadczenia o zatrudnieniu w firmie oskarżonej (...).

Dowód: zeznania świadków (...), A. N. [k-274-276], umowa kredytowa [k-71-74], historia spłat [k-1081]

-w dniu 3.10.2008r. w B. przy ul. (...) w Galerii (...) w oddziela (...) podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 26660,69 zł złotych.

Dowód: zeznania świadka (...), umowa kredytowa [k-75-79], historia spłat [k-1090-1092v]

-w dniu 19.12.2008r. w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 4482,60 zł, po uprzednim złożeniu fałszywego oświadczenia o zatrudnieniu w firmie oskarżonej (...).

Dowód: zeznania świadków (...), A. N. [k-274-276], umowa kredytowa [k-80-84], historia spłaty [k-1102]

We wszystkich tych przypadkach oskarżona powoływała się na swoją trudną sytuację finansową. Gdy E. S. zgadzała się, D. R. sama wybierała bank, do którego mają się udać w celu wzięcia kredytu i była obecna przy wszystkich formalnościach związanych z otrzymaniem w/w kredytów. Połowę otrzymanych pieniędzy E. S. oddawała oskarżonej, a resztę zostawiała sobie i przeznaczała na spłatę rat z kolejnych kredytów.

Dowód: zeznania świadka (...),

Do maja 2009 roku wszystkie raty były w miarę regularnie spłacane.

Dowód: wskazane wyżej historia spłat

Otrzymywane przez D. R. pieniądze z kredytów i pożyczek wziętych przez E. S. okazały się dla jej potrzeb niewystarczające. Dlatego też zwróciła się z taką prośbą do swojej kuzynki B. H.. W marcu 2008 roku tłumaczyła jej, że chce spłacić swojego współnika. Zapewniała, że wszystkie raty będzie regularnie spłacać. Gdy B. H. zgodziła się, oskarżona sama wybrała bank i w dniu 3 kwietnia 2008 roku udały się razem do oddziału (...) w B. przy ul. (...). Tam w jej obecności B. H. podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 7544,25 zł. Całość pieniędzy otrzymanych w ramach tego kredytu przekazała oskarżonej. Oskarżona przez cały rok regularnie przekazywała jej środki na spłatę rat z tego kredytu.

Dowód: zeznania świadków (...) i J. K. [k-259], umowa kredytowa [k-13-17], harmonogram spłat [k-1135-1137], historia spłat rat [k-1138]

W marcu 2009 roku D. R. przekonała B. H. do zawarcia kolejnej umowy kredytowej. Tłumaczyła jej, że skoro regularnie spłaca raty z w/w kredytu to będzie tak samo spłacać nowe raty. Znowu wybrała sama bank i w dniu 24 marca 2009 roku razem udały się do oddziału (...) Banku w B. przy ul. (...). Tam w obecności oskarżonej podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 6652,94 zł. Całość otrzymanej kwoty przekazała oskarżonej.

Dowód: zeznania świadków B. H. [k-10-11,895-896,1168v], K. R. [k-346-347], umowa kredytowa [k-13-17], historia wpłat [k-1045]

W tym samym miesiącu B. H. w trakcie spotkania z oskarżoną wygadała się, że dzwoniли do niej z (...) i proponowali pożyczkę. Oskarżona namówiła więc ją, aby ją wzięła. I tak w dniu 30 marca 2009 roku zawarła ona umowę pożyczki o numerze (...) na łączną kwotę 8771,30 zł. Całą otrzymaną pożyczkę przekazała oskarżonej. Do czerwca włącznie oskarżona przekazywała jej pieniądze na spłatę tych kredytów i pożyczki.

Dowód: zeznania świadków (...), R. N. [k-368-369], umowa pożyczki [k-24-27], historia wpłat [k-1003-1006]

W 2007 roku D. R. pracując w (...) poznała E. H.. Zaprzyjaźniły się. E. H. wiedziała, że oskarżona prowadzi swoją działalność gospodarczą. Zaczęła się jej zwierzać, że ma problemy z płatnościami. Zapytała jej czy nie mogłaby dla niej wziąć kredytu. Zapewniała, że będzie go regularnie spłacać. Gdy E. H. zgodziła się, oskarżona sama wybrała bank i w dniu 14 czerwca 2007 roku udały się razem do oddziału (...) Bank w B. przy ul. (...). Tam w obecności oskarżonej, E. H. podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 6634,11 zł. Pieniędźmi z tego kredytu podzieliły się po połowie. Oskarżona co miesiąc przekazywała jej połowę wysokości raty. W ten sposób do czerwca 2009 roku kredyt został w całości spłacony.

Dowód: zeznania świadków E. H. [k-113-115,943-944,1162v-1163], K. W. [k-351-352], umowa kredytowa [k-115-121], harmonogram wpłat [k-1049], historia wpłat [k-1050]

W identycznych okolicznościach oskarżona zwróciła się do niej o kolejny kredyt, wcześniej sprawdzając, czy w tym samym banku E. H. otrzyma kredyt. Gdy ona zgodziła się w dniu 1 sierpnia 2007 roku udały się ponownie do siedziby (...) Bank w B. przy ul. (...). W obecności oskarżonej E. H. podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 8845,47 zł. złotych poprzez prowadzenie w błąd co do osoby rzeczywistego kredytobiorcy oraz możliwości i zamiaru spłaty

zaciągniętego kredytu na podstawie umowy o numerze (...). W tym przypadku wszystkie pieniądze z tego kredytu otrzymała oskarżona. Do maja 2009 roku D. R. regularnie przekazywała jej pieniądze na spłatę miesięcznej raty.

Dowód: zeznania świadków E. H.[k-113-115,943-944,1162v-1163], K. W.[k-352-353], umowa kredytowa [k-122-128], harmonogram wpłat [k-1034], historia wpłat [k-1035]

D. R. jeszcze kilkakrotnie zwracała się do E. H. o wzięcie dla niej kredytu. Ona się zgadzała, gdyż oskarżona w tym czasie spłacała wszystkie raty. I tak :

- w dniu 4 października 2007 roku w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, w obecności oskarżonej podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 6821,28 zł. Całość pieniędzy przekazała oskarżonej.

Dowód: zeznania świadków E. H.[k-113-115,943-944,1162v-1163], A. N.[k-274-276], umowa kredytowa [k-129-132], historia spłat [k-1084-1086]v

-w dniu 25 września 2008 roku w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, w obecności oskarżonej podpisała kolejną umowę o numerze (...) na łączną kwotę 8769,37 zł. Całość pieniędzy przekazała oskarżonej.

Dowód: zeznania świadków E. H.[k-113-115,943-944,1162v-1163], A. N.[k-274-276], umowa kredytowa [k-300-303], historia spłat [k-1074]

-w dniu 11 marca 2008 roku w B. przy ul. (...), w siedzibie (...) Banku, w obecności oskarżonej E. H. podpisała umowę o numerze (...) na łączną kwotę 4989,52 zł. Całość pieniędzy przekazała oskarżonej.

Dowód: zeznania świadków E. H.[k-113-115,943-944,1162v-1163], A. N.[k-274-276], umowa kredytowa [k-140-144], historia spłat [k-1071-1073]

-w dniu 12 stycznia 2009 roku w B. przy ul. (...), w oddziale (...), w obecności oskarżonej podpisała ostatnią z umów o numerze (...) na łączną kwotę 26077,07 zł. Większa część z tego kredytu została przeznaczona na spłatę wcześniejszego kredytu z tego banku. Do wypłaty pozostała kwota 7800 złotych, którą w całości przekazała oskarżonej za pośrednictwem jej męża.

Dowód: zeznania świadka E. H.[k-113-115,943-944,1162v-1163], umowa kredytowa [k-146-151], historia spłat [k-1093-1094]

W czerwcu 2009 roku oskarżona zaprzestała przekazywać pieniądze na raty. Obiecywała jednak, że w lipcu 2009 roku wszystko ureguluje, bo „jej firma odbiła się od dna i wychodzi na prostą”.

Dowód: zeznania świadka E. H.[k-113-115,943-944,1162v-1163]

Kolejną osobą, którą D. R. namówiła na wzięcie kredytu była J. W.-jej długoletnia przyjaciółka. W sierpniu 2008 roku oskarżona przyszła do niej do mieszkania przy ul. (...) w B. i podczas „luźnej rozmowy” przy kawie zapytała się jej, czy nie wzięłaby dla niej pożyczki z (...), w którym wówczas pracowała. Tłumaczyła, że jako pracownikowi nie przysługuje jej taka pożyczka. Znały się tak długo i dlatego J. W. postanowiła jej pomóc. W dniu 9 sierpnia 2008 roku oskarżona wypełniła całą dokumentację i J. W. podpisała umowę pożyczki o numerze (...) na łączną kwotę 7966,40 zł. Do wypłaty otrzymała kwotę 4000 zł, którą w całości przekazała oskarżonej. Do 6 lipca 2009 roku oskarżona spłacała raty systematycznie. Od kwietnia 2009 roku do lipca 2009 roku J. W. pracowała u oskarżonej. Po zwolnieniu okazało się, że D. R. nie odprowadzała za nią składek na ZUS.

dowód: zeznania świadków J. W. [k- 170-171,933-934, 1168v-1169], R. N.[k-368-369], umowa pożyczki [k-411-413], historia spłat [k-1012-1013]

W kwietniu 2008 roku D. R. zatrudniła u siebie M. Z.. W dniu 4 listopada 2008 roku namówiła ją do wzięcia pożyczki z (...), tłumaczyła, że ma kłopoty finansowe. Zgodziła się i zawarła umowę pożyczki umowy o numerze (...) na łączną

kwotę 1768 zł. Do wypłaty zaś pozostawała kwota 1000 zł, którą w całości przekazała oskarżonej. Oskarżona spłacała raty nieregularnie i zaprzestała je płacić w lipcu 2009 roku.

dowód: zeznania świadków M. Z. [k- 153-1154,931v-932, 1168v-1169], M. C. [k-367], umowa pożyczki[k-156], historia wpłat[k-986-987]

Kolejną pożyczkę za namową oskarżonej M. Z. wzięła w 12 grudnia 2008 roku. D. R. wcześniej wszystko ustaliła. Tego dnia przedstawiciel firmy (...) SA podpisał w kwiaciarni oskarżonej umowę pożyczki z M. Z. o numerze (...) na łączną kwotę 2528,20 zł, z tym, że do wypłaty pozostawała kwota 1500 zł i tę kwotę przekazała oskarżonej, która spłacała raty do maja 2009 roku.

dowód: zeznania świadka M. Z. [k- 153-154,931-932, 1168v-1169], historia spłat [k-1088]

H. G. oskarżona znała od wielu lat, były sąsiadkami. W sierpniu 2007 roku oskarżona poprosiła ją o wzięcie kredytu z (...). Tłumaczyła, że ma trudną sytuację finansową i potrzebuje gotówki. Sama z (...) pożyczki wziąć nie może, bo jest jego pracownikiem. H. G. zgodziła się i w dniu 30 sierpnia 2007 roku podpisała umowę pożyczki o numerze (...) na łączną kwotę 8556,46 zł, z tym, że do wypłaty pozostawała kwota 4600 zł. Oskarżona nie przekazała jej pieniędzy i zatrzymała je sobie. Do lipca 2009 roku oskarżona regularnie wpłacała raty.

Dowód: zeznania świadków H. G. [k-173-174,932-933], R. N. [k-368-369], umowa pożyczki [k-424-425], historia spłat[k-994-996]

Po roku oskarżona ponownie zaproponowała jej, aby wzięła dla niej pożyczkę z (...), tłumacząc, że ma trudną sytuację finansową, a do tej pory wszystkie raty spłaca terminowo. H. G. zgodziła się i w dniu 1.09.2008r. w B. przy ul. (...), podpisała umowę pożyczki o numerze (...) na łączną kwotę 7072 zł. Te raty regularnie spłacała do lipca 2009 roku.

Dowód: zeznania świadków H. G. [k-173-174,932-933], R. N. [k-368-369], umowa pożyczki [k-422], historia spłat[k-999-1000]

Kolejną przyjaciółką, którą D. R. namówiła do wzięcia dla niej kredytu była M. N.. Znały się od dawna, przyjaźniły się. Do 2 lipca 2007 roku M. N. podpisała z oskarżoną jako przedstawicielką (...) 2 umowy pożyczki, które D. R. spłaciła w całości. W dniu 2 lipca 2007 roku oskarżona skontaktowała się z nią, tłumacząc, że (...) zaproponował jej pożyczkę w kwocie 5000 zł. Prosiła, by wzięła dla niej tę pożyczkę. Tłumaczyła, że pieniądze potrzebuje na prowadzenie swojej działalności. Gdy zgodziła się, okazało się, że D. R. miała przygotowaną całą dokumentację. M. N. podpisała umowę pożyczki o numerze (...) na łączną kwotę 10356,32 zł. Oskarżona sama sobie wypłaciła pieniądze i raty spłacała regularnie do grudnia 2008 roku.

Dowód: zeznania świadków M. N. [k-176b-176c,945-945v], umowa pożyczki [k-430-431], historia spłat[k-1015-1017]

Z. M.-ojciec E. S. znał od wielu lat oskarżoną, traktował ją jak córkę. W dniu 19 stycznia 2009 roku D. R. przyszła do niego i powiedziała mu, że zamierza otworzyć kolejny sklep i brakuje jej gotówki. Zapytała się go, czy nie mógłby wziąć na siebie kredytu dla niej, tzn. ona by go spłacała. Przyznała mu się, że sama nie może go wziąć, bo ma do spłaty inne kredyty. Od niego z domu jeszcze dzwoniła do (...) i upewniała się, czy Z. M. w oparciu o decyzję o przyznaniu emerytury otrzyma kredyt w wysokości 10000 zł. Chciała od razu tam pojechać, natomiast Z. M. się nie chciał. Wtedy rozplakała się, mówiąc, że na drugi dzień ona musi mieć te pieniądze. W końcu zgodził się i sam pojechał do oddziału (...) przy ulicy (...) w B.. Tam podpisał umowę o numerze (...) na łączną kwotę 12479,41 zł i otrzymał do wypłaty 10000 zł. Tego samego dnia zawiózł tę kwotę oskarżonej, do jej kwiaciarni i przekazał jej także harmonogram spłat rat. Oskarżona początkowo raty regularnie spłacała.

Dowód: zeznania świadka Z. M.[k-85-87], umowa kredytowa [k-92-97], historia spłaty [k-1098-1101]

Po dwóch miesiącach D. R. ponownie odwiedziła Z. M.. Tym razem przekonywała go, że otwiera zakład pogrzebowy i potrzebuje pieniędzy na zakup trumien. Sama nie może wziąć kredytu, bo jest zadłużona. Zapewniała go, że ten kredyt

będzie spłacać, tak samo, jak ten pierwszy. Gdy się zgodził zasugerowała mu, aby po kredyt udał się do (...) Banku, czyli tam gdzie ma rachunek. W dniu 17 marca 2009 roku Z. M. sam udał się do oddziału (...) Banku przy ul. (...) w B.. Tam podpisał umowę o numerze (...) na łączną kwotę 6394,03 zł. Po odliczeniu kosztów kredytu, otrzymał kwotę 6200 zł. Następnie pojechał do kwaciarni oskarżonej i przekazał jej w/w kwotę. Do 2009 roku oskarżona te raty spłacała.

Dowód: zeznania świadków Z. M.[k-85-87], K. R.[k-346-347], umowa kredytowa[k-89-91], historia wpłat[k-1043]

D. R. M. M.ł znała z widzenia, nie przyjaźniły się. Na przełomie maja i czerwca 2009 r. będąc u niej w kwaciarni przy ul. (...) w B., oskarżona zapytała ją, czy mogłaby jej pożyczyć 1800 zł. Twierdziła, że pilnie potrzebuje tych pieniędzy, że musi coś zapłacić. Przeprosiła ją za taką prośbę, ale nie ma utargu, a tych pieniędzy potrzebuje. M. M. pożyczyła jej tę kwotę. Oskarżona obiecała jej, że zwróci ją w niedługim czasie. Zwróciła jej tylko 200 zł.

Dowód: zeznania świadka M. M. [k-176d-176e,944v-945], wyjaśnienia oskarżonej D. R. [k-467-470,857-859,891v-895]

W dniu 15 lipca 2009 roku do kwaciarni D. R. przyszedł szwagier E. S. – J.. W obecności E. S. zrobił oskarżonej awanturę, że „doprowadziła całą rodzinę do długów”.

Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonej D. R. [k-467-470,857-859,891v-895], zeznania świadka (...)

Tego samego dnia, D. R. po uprzedniej próbie samobójczej trafiła do Szpitala Psychiatrycznego w Ś..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej D. R. [k-467-470,857-859,891v-895], dokumentacja ze Szpitala [k-899-903]

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody wskazane wyżej oraz dowody z zeznań świadka E. P..

Oskarżona D. R. w zasadniczej części nie przyznała się do zarzucanych jej czynów. W swoich wyjaśnieniach złożonych w śledztwie zaprzeczyła, aby osoby : E. S., Z. M., B. H., E. H., J. W., M. Z. i M. N. brały dla niej kredyty.

W przypadku E. S. przyznała jedynie, że wystawiła jej nieprawdziwe zaświadczenie o zatrudnieniu w jej sklepie, która pracowała u niej, ale na „czarno”. To była jej przyjaciółka, miała na utrzymaniu dwie córki, ona i jej rodzina „lubiała nadużywać alkoholu” i sporo pieniędzy wydawali na ich zakup. Z. M. to ojciec E. S., który, zdaniem oskarżonej jeden z kredytów zaciągnął po to, aby jego córka mogła zapłacić za zorganizowanie imprezy Sylwestrowej. B. H. to jej sąsiadka, która brała kredyty po to, aby spłacić długi swojej córki. E. H. pracowała na czarno u niej w sklepie i hurtowni jej męża. Miała długi i dlatego zaciągała te kredyty. J. W. i M. Z. pracowały u niej w sklepie. Żadna z nich nie brała dla niej kredytów. Dodała, że M. Z. miała długi, a z J. W. pożyczały sobie drobne kwoty. M. N. jako przedstawicielka P. udzielała pożyczek. Nigdy jednak nie brała tych pożyczek dla siebie.

W jednym przypadku przyznała się, że od M. M. rzeczywiście pożyczyła pieniądze, ale nie w kwocie 1800 zł, lecz 1500 zł. Jej mąż dogadał się z nią, że jak będą mieli pieniądze, to tę kwotę jej zwróci.

Podawała, że w okresie od 15 lipca 2009 roku do 8 września 2009 roku przebywała w Szpitalu Psychiatrycznym w Ś., gdyż miała depresję i chciała popełnić samobójstwo. W tym czasie G. F. i szwagier E. S. zaczęli organizować spotkania z w/w kobietami, aby zniszczyć jej życie. Wiedzieli, że nie mogłam się bronić, bo byłam w szpitalu, oni nie dawali życia mojemu mężowi i mojej córce. [k-467-469]

Na rozprawie przed Sądem Rejonowym oskarżona przyznała się do wystawienia zaświadczenia o zarobkach E. S. oraz do tego, że pożyczyła od M. M. pieniądze, ale tylko w kwocie 1500 zł. Zaznaczyła, że oddała jej 600 zł. Reszty nie zdążyła oddać, bo trafiła do szpitala. Treść całych wyjaśnień zbieżna jest z wyjaśnieniami złożonymi później przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. [k-857-859]

Na rozprawie przyznała się do jedynie do wystawienia zaświadczenia o zarobkach E. S., która u niej pracowała, ale ze względu, że otrzymywała rentę czasową nie mogła być zatrudniona oficjalnie oraz do tego, że pożyczyła od M. M. pieniądze w kwocie 1600 złotych. Do pozostałych czynów nie przyznała się.

Od 1 kwietnia 2007 roku zaczęła prowadzić działalność gospodarczą pod nazwą (...), początkowo polegającą na sprzedaży zniczy pod cmentarzem, następnie od grudnia 2007 zaczęła prowadzić kwiaciarnię. Później, chyba w 2008 roku założyła dodatkowo zakład pogrzebowy, który prowadziła z kolegą, który oficjalnie nie był jej współnikiem. Oprócz tego, do grudnia 2008r., pracowała w firmie (...). Zdaniem oskarżonej uzyskiwała średnie dochody, ale nie potrafiła podać jakie. W dniu 15 lipca 2009 r. trafiła do szpitala psychiatrycznego, początkowo spowodowane to było depresją i zdarzeniem wywołanym w kwiaciarni, do której przyszedł szwagier E. S., który musiał się dowiedzieć wtedy o zadłużeniach E. S. w bankach i u innych osób prywatnych. Wiedział o tym, że E. pracuje u mnie. W obecności jej i córki zrobił E. S. awanturę, że ona narobiła długów. Potwornie krzyczał. Prosiła, żeby się uspokoił i wyszedł. Prosiła również S., żeby w końcu powiedziała rodzinie prawdę, ale ona rozplakała się i nie wydusiła z siebie ani słowa. On zażądał od niej, żeby zaczęła płacić E. więcej. Wtedy zażądała, żeby natychmiast wyszedł. Wtedy całą agresję przelała na nią. Pierwszy raz w życiu wtedy ktoś obcy próbował ją szarpać. Odgrażał się jej. Powiedział, że jeżeli E. nie będzie więcej płacić, to zniszczy ją i całą rodzinę. Wyrwała mu się i tylnym wyjściem uciekła do samochodu. Nie pamiętała, co się działo później. Z opowiadań męża dowiedziała się, że zażyła większą ilość leków uspokajających i tego dnia znalazła się w szpitalu psychiatrycznym w Ś.. Ani ona, ani jej mąż o zajściu nie zawiadomił policji ze strachu przed tym mężczyzną. Po kilku dniach pobytu w szpitalu dowiedziała się od męża, że szwagier S. z G. F. - jej współnikiem zaczęli spotykać się w zakładzie u G. F. wraz z E. H., E. S., B. H.. W wyniku tych spotkań te osoby zaczęły twierdzić, że pożyczki, które posiadały, brały dla niej. Zdaniem oskarżonej była to zemsta szwagra S.. Podkreśliła, że takie osoby, jak M. N., H. G., J. W., B. H., E. S., M. M. (1), były jej klientami, gdy pracowała w (...). W momencie odejścia z firmy, jej klienci przeszli do pani H.. Jako pracownik (...) wiedziała, jak łatwo, namówić kogoś, żeby powiedział, że pożyczka nie jest dla niego. Zastanawiałam się, dlaczego nikt z nich w czasie wcześniejszych kontroli nie powiedział, że te pożyczki były dla mnie. One początkowo spłacały te kredyty, bo miały dochód.

Niektóre z tych osób pracowały u niej. E. H. wcześniej pracowała u jej męża w hurtowni kwiatów, na pewno do lipca – sierpnia 2009r., gdy mąż zamykał hurtownię. Pracowała u niego rok, może półtora. Ona pracowała „na czarno”, bo miała rentę czasową. M. Z. pracowała u niej w kwiaciarni od 2008 do marca albo kwietnia 2009r. Ona pracowała legalnie. Rozwiązała z nią umowę w drodze porozumienia stron, ale ona była złym pracownikiem. H. G. zajmowała się jej i męża księgowością. J. W. pracowała u niej legalnie w kwiaciarni do końca czerwca. J. W. miała bardzo wygórowane wymagania. To chyba ona chciała się zwolnić i w czerwcu lub lipcu rozwiązała z nią umowę, też w drodze porozumienia. Te osoby, w lipcu – sierpniu, gdy mąż zamykał działalność gospodarczą pozostały bez dodatkowego dochodu. Pani Z. z panią W. się znały. Pani H. i pani G. również się znały. Znały się z (...). W lipcu te wszystkie osoby zmówiły się, żeby zrzucić na nią wszystkie swoje pożyczki. Kierowały się w zasadzie, nie wiem, jak to nazwać, zemstą. Te osoby próbowały mnie zniszczyć.

H. G. prowadziła księgowość zarówno jej, jak i mężowi. Bardzo dobrze znała sytuację finansową firmy. Zawsze pożyczały sobie pieniądze w obydwie strony, ale prywatnie. Nie chciała o niej nic mówić, ponieważ zawsze darzyła ją szacunkiem, zaufaniem. H. G. też miała swoje zobowiązania, kredyty. Jej mąż wówczas nie pracował. Nie potrafiła podać, dlaczego G. ją obciąża. H. G. miała w (...) pożyczki, tak zwane „ciche”, o których mąż nie wiedział. Tak mi się wydaje, że łatwiej było spłacić ten kredyt, niż mieć nieprzyjemności w domu.

E. S. traktowała, jak siostrę. Ona miała bardzo ciężką sytuację materialną. Miała dwie dorosłe córki, którym pomagała finansowo. Popadła w bardzo dużą spiralę finansową. Zaczęła pożyczać pieniądze od innych osób, w tym od oskarżonej. Pożyczkę dla niej brał również jej ojciec Z. M.. W tym czasie organizowała ze swoim tatą zabawę karnawałową w Klubie „(...)”. Później się okazało, że pieniądze, które zebrała na zabawę wydała i wtedy pan M. wziął dla niej pożyczkę, żeby zapłaciła za tą zabawę. Największym problemem S. było to, aby jej mąż i ojciec nie dowiedzieli się o tych wszystkich pożyczkach.

Jeżeli chodzi o E. H., to znała ją od czasu, gdy zaczęła pracować w (...). Wiedziała, że miała trójkę dorosłych, studiujących dzieci, było jej ciężko, miała zadłużenie w czynszu za mieszkanie, w opłatach, miała zawsze kredyty w (...). Później, jak znajomi zlikwidowali ten kiosk, w którym pracowała, pozostała bez środków do życia. Był to początek 2008 roku. Wtedy przyszła do niej i męża i prosiła ich o pracę, ale "na czarno", bo miała rentę czasową. Bała się, że z uwagi na pracę w (...) mogą zabrać jej rentę. Wtedy jej mąż zatrudnił ją u siebie w hurtowni. Chciała od nich pożyczać pieniądze, ale nie dysponowali taką kwotą. Przyznała też bardzo często pożyczala pieniądze od jej męża. Ona wiedziała, że jeżeli nie zdobędzie pieniędzy i nie będzie regularnie płacić pożyczek w (...) to pozbyłaby się tej pracy.

B. H. to daleka jej rodzina, a przy okazji była jej sąsiadką. Jak zmarł jej mąż, była bez dochodów. Zanim ukończyła swoje lata i dostała świadczenie po mężu w zasadzie wiecznie od każdego pożyczala pieniądze. To zaczęło się w 2005 – 2006 roku. Strasznie zadłużyła się w kredytach, telefonii komórkowej. Brała kredyt, żeby spłacić córki zobowiązania. Jeden z kolejnych kredytów, który wzięła w „(...) banku” przeznaczony został na bojler, który się zepsuł. O pożyczce, którą miała w (...) dowiedziała się później, bo tej pożyczki nie udzielała jej, tylko kierownik. Był też taki czas, że B. pożyczala pieniądze, bo nie miała na zapłacenie rat. Wtedy często pożyczala pieniądze od nich, od jej mamy, od sąsiadów.

Przyznała, że dziwi się, dlaczego te osoby, mimo, że kłamią, że brały dla niej kredyty, jednocześnie mówią, że ona część tych kredytów spłaciła.

M. Z. to była jej pracownica. Początkowo była zadowolona z jej pracy. W momencie, kiedy zaczęła u niej odnawiać się choroba psychiczna dwubiegunowa, zaczęły się z nią problemy. Wtedy dowiedziała się też, że w domu nie ma za ciekawej sytuacji. Miała trójkę dzieci, jedno chodziło do przedszkola. W związku z tym, że miała długi po swojej, kiedyś prowadzonej działalności gospodarczej, mąż wydzielal jej pieniądze. Z uwagi na swoją chorobę była osobą, która nie liczyła się z pieniędzmi. Później, gdy jej choroba zaczęła się pogłębiać oprócz zaliczek zaczęła brać pieniądze z kasy. Bardzo często pożyczala od nich pieniądze, jak twierdziła na wykupienie leków psychotropowych. Potem zaczęła zabierać pieniądze z kasy i samowolnie zamykać sklep.

J. W. zna bardzo długo, przeszło 10 lat. W momencie zwolnienia jej z pracy zaczęły się jej problemy finansowe. Mąż dawał jej mniej pieniędzy na życie, miała kredyt hipoteczny, zaczęła zalegać z opłatami w czynszu. Dlatego przyjęła ją do pracy w kwaciarni. Pracując u niej przeważnie brała sobie dniówki z kasy, aby mieć na bieżące zakupy. We wrześniu lub październiku 2008 r. pożyczyla jej kwotę 1000 złotych na wyposażenie dzieci do szkoły. W grudniu 2008 roku prosiła ją, aby w jakiejś większej części te pieniądze zwróciła. Ona nie miała tych pieniędzy i dlatego wzięła pożyczkę z (...) i wtedy oddała jej te pieniądze. Nadto miała swoje pewne zasady, chciała też dostać podwyżkę, jeżeli chodzi o godziny pracy miała wymagania, a ona nie mogła sobie na to pozwolić.

Z M. N. kiedyś ze sobą pracowały. Kiedy pracowała w (...), a nie miała jeszcze swojej działalności, to ona przyszła do niej do domu i prosiła, aby udzieliła jej pożyczki, bo jej syn był w areszcie za napad na starszych ludzi i potrzebowała pieniędzy na adwokata. Potem M. brała kolejną pożyczkę w (...), potem jak jej córka wyjechała do Stanów, czy Anglii, gdzieś zagranicę, M. miała bardzo duże problemy ze swoim mężem, który pił, awanturował się w domu, stracił pracę za jazdę po alkoholu. M. z tego co mówiła też miała dużo pożyczek, bo musiała sama utrzymywać cały dom i strasznie bała się swojego męża. Wiem, że często, żeby zapłacić raty w (...), żeby mąż się o tym nie dowiedział, to pożyczala od niej pieniądze.

Oskarżona zwróciła uwagę, że opowiedziała o sytuacji majątkowej tych osób dlatego, żeby uwidocznic, że każda z nich borykała się ze swoimi problemami finansowymi.

Sąd w zasadniczej części nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, albowiem są one nielogiczne, wykrętne i zupełnie niewiarygodne. Sprzeczne są bowiem z zeznaniami osób, które brały dla oskarżonej kredyty, którym to zeznaniom Sąd dał wiarę. W tej części należy w całości odwołać się do przeprowadzonej oceny zeznań poszczególnych świadków.

D. R. utrzymywała, że padła ofiarą zмовy grupy osób. Nie potrafiła jednak wskazać racjonalnego powodu, dla którego, każda z tych osób miałaby bezzasadnie wskazywać na nią, jako inicjatorkę tych wszystkich kredytów i pożyczek. Z

żadną z tych osób nie pozostawała w konflikcie, a wręcz przeciwnie z większością z tych osób, jeśli się nie przyjaźniła, to na pewno utrzymywała z nimi dobre kontakty. O stopniu ich zażyłości może świadczyć to, że o każdej z tych osób potrafiła wiele powiedzieć.

Bezsporne w przedmiotowej sprawie jest to, że swego rodzajem punktem zwrotnym był fakt, dowiedzenia się przez rodzinę E. S. o jej zadłużeniu. Wówczas w kwiaciarni oskarżonej doszło do zdarzenia, które w odmienny sposób relacjonowała świadek S. i oskarżona. Oskarżona utrzymywała, że wówczas padła ofiarą napaści werbalnej, a nawet fizycznej ze strony szwagra E. S.. Znamienne jest, że w świetle relacji oskarżonej, wówczas nie było w ogóle mowy o tym, że to D. R. „miała stać” za tymi kredytami, a szwagier S. miał tylko zażądać od niej, aby więcej jej płaciła, a gdyby tego nie zrobiła, to miał grozić jej, że ją i całą jej rodzinę zniszczy. W takiej sytuacji musi zrodzić się pytanie, na które zresztą D. R. nie potrafiła udzielić odpowiedzi, a mianowicie, dlaczego o takim zdarzeniu nie zawiadomiła policji? Skoro to zajście miałyby być dla niej tak wielkim szokiem i miało się stać przyczyną jej próby samobójczej. Odpowiedź jest prosta, nie zawiadomiła policji dlatego, że przebieg tego zajścia był po prostu zupełnie inny. Przeczy temu E. S.. Godzi się więc jeszcze raz podkreślić, że skoro w tej rozmowie nie padł zarzut, że za tymi kredytami miałyby stać oskarżona, to jej późniejsze zachowanie byłoby zupełnie irracjonalne. Dlatego też za wiarygodne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego były twierdzenia E. S., że wtedy wydało się, że za tymi jej kredytami „stoi oskarżona”, czyli że były one brane tylko i wyłącznie z inicjatywy D. R.. W takiej sytuacji logiczne staje się, że oskarżona zdając sobie sprawę z tego próbowała popełnić samobójstwo i w konsekwencji trafiła do szpitala psychiatrycznego. Dlatego też Sąd uznał, iż takie wyjaśnienia oskarżonej należy traktować li tylko w kategoriach przyjętej przez nią linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Oskarżona negując zeznania wszystkich świadków, starała się zdyskredytować ich wiarygodność poprzez wykazanie, iż każda z tych osób borykała się z określonymi trudnościami finansowymi. W ocenie Sądu, taka argumentacja jest zupełnie nieprzekonująca i nielogiczna. Nie tłumaczy bowiem tych sytuacji, w których świadkowie przyznawali, iż kredyty zostały w całości spłacone.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części dot. pożyczki od M. M., albowiem są one zbieżne z zeznaniami świadka. Jedynie co do faktu, iż zdołała ona oddać jej kwotę 600 zł Sąd nie dał jej wiary, albowiem przeczyła temu M. M., przekonując, że chodziło tutaj o kwotę tylko 200 zł.

Z zeznań **świadka M. N.** wynika, że oskarżoną zna od 12 lat. Przyjaźniły się, relacje między nimi były dobre. Opisała okoliczności, w których wzięła 3 kredyty na siebie dla oskarżonej. Wszystkie były z (...) i w jego imieniu umowy zawierała oskarżona. Podkreśliła, że wszystkie dokumenty związane z tymi kredytami wzięła ze sobą oskarżona. Dwa kredyty spłaciła w całości oskarżona. Trzeci spłacała do grudnia 208 roku. Potem zaprzestała tłumacząc, że ciężko jej idzie, że ma zadłużenia. Dlatego świadek sama ten kredyt spłaciła. Zaprzeczyła, aby wiedziała o innych osobach, które brały dla oskarżonej kredyty. [k-176b-176c, 945-945v]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one jasne, logiczne i wiarygodne. Na wstępie należy podkreślić, że aktem oskarżenia został objęty tylko jeden kredyt, tj. ten kredyt, który świadek określa, jako ostatni. Istotne jest i to, iż w momencie składania zeznań w toku postępowania przygotowawczego, kredyt był spłacony. W ocenie Sądu, świadek nie miał żadnego interesu w tym, aby w takiej sytuacji składać zeznania na niekorzyść oskarżonej. Znamienne jest i to, że sama oskarżona w przypadku świadka N. nie potrafiła wskazać powodu, dla którego miałyby ona składać zeznania niezgodne z prawdą. Tym bardziej, że jak wynika z ich zgodnych relacji przyjaźniły się i miały ze sobą bardzo dobre relacje. Ta okoliczność, zdaniem Sądu, tłumaczy, dlaczego M. N. decydowała się za każdym razem brać kredyty dla oskarżonej. Skoro się przyjaźniły, do tego, oskarżona regularnie płaciła raty za wcześniejsze kredyty, to nie może dziwić to, że ulegała ona prośbą oskarżonej.

M. N. była jedną z nielicznych osób / które brały kredyty dla oskarżonej/, która miała pełną świadomość faktu, iż w świetle umowy, którą podpisała z (...), to ona była pożyczkobiorcą. Stąd też nie może dziwić, iż po zaprzestaniu płacenia rat przez oskarżoną, ona sama zaczęła te raty spłacać. Robiła to jednak nieregularnie, o czym świadczy harmonogram spłat pożyczki. [k-434-436] W ocenie Sądu, ta nieregularność wpłat, świadczy o wiarygodności świadka. Taka sytuacja

bowiem nie zdarzała się, gdy w świetle relacji świadka oskarżona spłacała raty pożyczek. Sam fakt, iż świadek nie zgłosił w (...) tego, że kredyt w rzeczywistości był dla innej osoby nie ma tutaj żadnego znaczenia. W świetle bowiem samej umowy pożyczki to M. N. była jedynym pożyczkobiorcą.

Z zeznań **świadka M. M.** wynika, że z oskarżoną nigdy nie utrzymywały bliskich kontaktów towarzyskich, choć znały się od 16 lat. Na przełomie maja, czerwca 2009 roku świadek wzięła pożyczkę w wysokości 3000 zł z (...). Pieniądze wypłaciła jej pani H. w sklepie oskarżonej. Wówczas oskarżona zapytała się jej, czy pożyczylaby jej kwotę 1800 zł. Zdaniem świadka, oskarżona jest osobą, która ma niesamowity dar przekonywania i wpływania na inne osoby. Świadek, mimo, że była bardzo zaskoczona zgodziła się. Oskarżona miała je zwrócić w "niedługim czasie". Ostatecznie zwróciła tylko 200 zł. W lipcu 2009 roku sklep oskarżonej został zamknięty. Próbowano się do niej dodzwonić, ale bezskutecznie. Dodzwoniła się do jej męża, który był bardzo zdziwiony, że jego żona pożyczala jakiegokolwiek pieniądze od innych ludzi. [k-176d,944-945]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one jasne i wiarygodne. Są bowiem zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonej, która samego faktu pożyczki nie kwestionowała.

Zeznania tego świadka mają także istotne znaczenie dla oceny wiarygodności nie tylko samej oskarżonej, ale także pozostałych świadków. Z tych zeznań bowiem jednoznacznie wynika, że wbrew twierdzeniom oskarżonej jej sytuacja finansowa była zła. Świadczy o tym fakt, iż oskarżona zdecydowała się zwrócić o pożyczkę do osoby, z którą nie wiązały ją żadne relacje towarzyskie, czy przyjacielskie. Skoro więc o pożyczkę zwracała się do takiej osoby, to tym bardziej z taką prośbą mogła zwracać się do osób, które dobrze znała.

Z zeznań **świadka Z. M.** wynika, że oskarżoną znał od wielu lat, traktował ją jak córkę. Z tego względu dał się jej przekonać do wzięcia dwóch kredytów. W obu przypadkach zapewniała go, że te kredyty spłaci. Tłumaczyła mu, że sama nie może ich wziąć, bo spłaca inne kredyty, a pieniądze potrzebuje na rozwój swojej firmy. Oskarżona spłaciła kilka pierwszych rat. Potem on te kredyty zaczął spłacać. [k-85-87]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one logiczne i jasne. Wprawdzie z uwagi na zgon świadka nie został on przesłuchany na rozprawie, to jednak złożone w toku postępowania przygotowawczego zeznania są szczegółowe, spójne i nie zawierają sprzeczności. W ocenie Sądu, forsowana przez oskarżoną teza, iż oba kredyty były przeznaczone de facto dla córki świadka, czyli E. S. nie znalazła żadnego obiektywnego potwierdzenia. Świadek podobnie, jak M. N. z chwilą zaprzestania płacenia rat przez oskarżoną sam zaczął je spłacać. Jak wynika z harmonogramu spłat po lipcu 2009 roku spłaty były częściowe po ok. 100 zł [k-1043-1044,1098-1099] To stanowi dowód na to, że wcześniejsze raty były spłacane przez oskarżoną.

Z zeznań **świadka H. G.** wynika, że oskarżoną zna od 15 lat, były sąsiadkami, ich dzieci chodziły do jednej klasy. Przez ostatnie 3,4 lata ze sobą nie rozmawiały. W 2007 roku spotkały się. Dowiedziała się, że oskarżona pracuje w (...). W czasie jednego spotkania oskarżona poprosiła ją o pomoc polegającą na wzięciu pożyczki z (...). Tłumaczyła, że ma trudną sytuację finansową i potrzebuje gotówki., a jako pracownik (...) nie może sama wziąć pożyczki. Świadek zgodziła się. Oskarżona sama spłacała raty. Po roku ponownie zwróciła się do niej o pomoc. Z uwagi na fakt, iż raty z pierwszej pożyczki były spłacane terminowo świadek zgodziła się. Do lipca 2009 roku nie było problemu z płatnościami. Ostatecznie sama spłaciła obie pożyczki. Zaprzeczyła, aby u oskarżonej pracowała jako księgowa. Pomagała jej w prowadzeniu księgowości, ale bezpłatnie. [k-173-174,932v-933]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one logiczne i wiarygodne. W ocenie Sądu, świadek nie miał żadnego interesu w tym by składać zeznania niezgodnie z prawdą. Zresztą sama oskarżona nie potrafiła podać racjonalnego powodu, dla którego świadek takie zeznania miałby składać. Należy podkreślić, iż w momencie składania zeznań na etapie postępowania przygotowawczego, świadek oba kredyty spłacił w całości. Natomiast problemy z płatnościami poszczególnych rat zaczęły się od lipca 2009 roku.

Świadek M. Z. potwierdziła, że pracowała w kwaciarni oskarżonej w okresie od kwietnia 2008 roku do marca 2009 roku i od czerwca do lipca 2009 roku, kiedy oskarżona zamknęła kwaciarnię. W śledztwie podała, że na prośbę

oskarżonej wzięła łącznie 3 kredyty-2 pożyczki z firmy (...) i jedną z firmy (...). Opisała ich okoliczności z jednoczesnym przyznaniem, że w przypadku jednej z nich tj. 2500 zł przekazała oskarżonej jedynie 1000 zł. Gdy oskarżona trafiła do szpitala, to na prośbę jej męża, odwiedziła ją. Wówczas oskarżona przeproszała ją, twierdząc, że jest bankrutem.

Na rozprawie sprostowała, że pierwszy kredyt z (...), wzięła tylko na siebie. Przyznała, że to ona porzuciła pracę u oskarżonej. Dodała, że w czasie, gdy była przesłuchiwana w śledztwie leczyła się psychiatrycznie i to mogło mieć wpływ na treść składanych przez nią zeznań. Nadto dodała, że w przypadku (...) ona sama spłaciła kredyt i D. R. w żaden sposób jej w tym nie pomagała. Przyznała też, że tylko za wiedzą oskarżonej brała zaliczki z kasy. Oskarżona odliczała je później od pensji. Ona nigdy nie pożyczała jej na leki, z tym, że dwukrotnie sama jej te leki wykupiła i nie chciała, aby jej za te leki zwracała. Oskarżona nigdy nie oskarżyła jej o kradzież koperty z pieniędzmi. [k-153-154, 931v-932v,1168v-1169]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one jasne i logiczne. O obiektywizmie M. Z. może świadczyć to, że na rozprawie potrafiła przyznać, fakt, że pożyczkę z (...) z dnia 16 sierpnia 2008 roku wzięła wyłącznie dla siebie i oskarżona z nią nie miała nic wspólnego. Oczywistym jest, że gdyby założyć, tak, jak twierdzi oskarżona, że świadek ją w całości pomawia, postępowanie świadka, w takiej sytuacji byłoby całkowicie irracjonalne. Istotne jest także i to, że w przypadku pożyczki z (...), w momencie składania zeznań w śledztwie była ona już w całości spłacona. Stąd też świadek nie miała powodu, dla którego miałaby w tym zakresie bezzasadnie obciążać oskarżonej.

M. Z. to kolejna osoba, która z racji zatrudnienia pozostawała z oskarżoną w bliskich stosunkach. W takiej sytuacji nie może dziwić, że z jednej strony D. R. posiadała określoną wiedzę dot. sytuacji rodzinnej i zdrowotnej świadka, a z drugiej strony M. Z. miała podstawy przypuszczać, że oskarżona będzie w stanie pobrane pożyczki spłacać. Była przecież jej pracodawcą, a przy tym, co podkreślała świadek Z. osobą bardzo przekonującą. Ta ostatnia cecha była zresztą podkreślana przez wszystkie osoby, które zdecydowały się brać kredyty czy pożyczki dla oskarżonej.

Nadto należy zwrócić uwagę, że M. Z. nie była związana towarzysko z żadnym ze świadków. Znała ona oczywiście E. H., ale tylko jako pracownika (...). W takiej sytuacji trudno zasadnie przyjmować, aby chciała brać udział w bezzasadnym obciążaniu D. R..

Świadek J. W. zeznała, że oskarżoną zna od 13 lat, były dobrymi koleżankami. Od kwietnia 2009 roku do lipca 2009 roku pracowała u niej w kwaciarni. Opisała okoliczności wzięcia pożyczki w sierpniu 2008 roku. Oskarżona przekonywała ją, że jako pracownik (...) sama takich pożyczek nie może otrzymać. Nie pamiętała, na co oskarżona zamierzała przeznaczyć tę pożyczkę. Zgodziła się z uwagi na ich długoletnią znajomość. Oskarżona spłacała raty do 6 lipca 2009 roku, potem raty sama zaczęła spłacać. Przyznała, że w lipcu miała kontakt z mężem oskarżonej, który powiedział, że żona chciała popełnić samobójstwo. Miał także przyznać się jej, że bardzo dużo ludzi przychodziło po pieniądze, zaciągali dla niej kredyty. On sam o tym jednak nie wiedział. Dodała, że oskarżona prosiła ją wcześniej o kolejną pożyczkę, ale jej odmówiła.

Na rozprawie świadek przyznał, że o dwóch pierwszych pożyczkach otrzymanych w identycznych okolicznościach nie wspominał, gdyż zostały one spłacone przez oskarżoną w całości. Problem ze spłatą pojawił się z trzecią pożyczką w lipcu 2009 roku. Przyznała, że nie pytała oskarżonej o powód brania tych pożyczek. Trzecią pożyczkę w całości świadek spłacił. Zaprzeczyła, aby od oskarżonej pożyczała większą sumę pieniędzy. Na pewno w okresie ich znajomości pożyczały sobie wzajemnie pieniądze. [k-170-171, 933-933v]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one przekonujące i wiarygodne. Należy zwrócić uwagę, że J. W. wskazała praktycznie jeden przypadek wzięcia pożyczki dla oskarżonej. Na etapie śledztwa bowiem uznała, iż o spłaconych pożyczkach, przez oskarżoną nie będzie mówiła. Co więcej w momencie składania wtedy zeznań cała tzw. trzecia pożyczka była już spłacona, po lipcu 2009 roku przez świadka. Takie postawienie sprawy świadczy o wiarygodności J. W.. Gdyby bowiem założyć, tak, jak chce D. R., że te oskarżenia świadka pod jej adresem miały stanowić formę zemsty, odwetu, czy też być wynikiem „wyrachowanej” zмовy grupy osób, to dlaczego J. W. miałaby to ograniczać do jednej pożyczki. Zupełnie też nie wiadomo dlaczego miałaby do takiej grupy „wchodzić”, skoro nie utrzymywała z tymi osobami bliskich związków. W przeciwieństwie do relacji z oskarżoną. O jej zażyłości z D. R.

bowiem może świadczyć to, że była ona jedną z niewielu osób, z którymi mąż oskarżonej w trakcie jej pobytu w szpitalu chciał rozmawiać.

Okolicznością przemawiającą za wiarygodnością zeznań świadka jest również i to, że po lipcu 2009 roku uiszczanie kolejnych rat było niesystematyczne i niejednorodne, w tym sensie, iż wpłaty były o różnej wysokości, co wcześniej nie miało miejsca. [harmonogram spłat- k-1012-1013] Należy zwrócić uwagę, że taka sytuacja praktycznie wystąpiła u wszystkich osób, które twierdziły, że opisane przez nie kredyty czy pożyczki były brane z inicjatywy samej oskarżonej. W ocenie Sądu, nie może być przypadku, w tym, że właśnie w lipcu 2009 roku u większości z tych osób nastąpiły trudności, zwłoka w opłacaniu kolejnych rat. Ta okoliczność wskazuje na pełną wiarygodność ich twierdzeń.

Z zeznań **świadka E. H.** wynika, że oskarżoną poznała w 2006 roku, gdy zaczęła ona pracować w firmie (...). Procedura w firmie była taka, że nowy pracownik przez kilka miesięcy musi się wciągnąć w pracę i dlatego jeździły razem. Była dobrym pracownikiem. Dobrze się im pracowało. Świadek korzystał z jej usług w tym sensie, że na wspólne rozliczenia i czasami do jego klientów jechały razem samochodem oskarżonej. Szczerze przyznała, że nie jest w stanie logicznie wytłumaczyć, dlaczego, aż w 8 przypadkach zgodziła się wziąć kredyty dla oskarżonej. Zawsze z inicjatywą ich wzięcia występowała oskarżona i zawsze tłumaczyła, że pieniądze są jej potrzebne na bieżącą działalność gospodarczą, a ona sama nie może ich wziąć, bo ma „wyczerpany limit”. Następnie opisała okoliczności wzięcia tych 8 kredytów. Wskazała, że od początku mówiła oskarżonej, że ona nie ma zdolności kredytowej, bo otrzymuje jedynie stałą rentę, praca zaś w (...) była na umowę zlecenia. Wtedy oskarżona powiedziała jej, że może poświadczyć, że pracuje u niej. Dlatego w przypadku 7 z 8 kredytów składała oświadczenie, że pracuje u oskarżonej. Nadto przyznała, że w przypadku kredytu z dnia 14.06.07 połowę otrzymanej kwoty pozostawiła sobie. Dwa pierwsze kredyty zostały spłacone w całości. Spłata kolejnych rat odbywała się w ten sposób, że oskarżona dawała jej pieniądze na ich spłatę. W połowie kwietnia 2008 roku dostała propozycję pracy od oskarżonej w hurtowni jej męża. Pracowała „na czarno”, ale było jej to na rękę. Nie wiem, co mnie podkusiło, resztki rozsądku straciłam. Oskarżona wmawiała jej, że jest jej jedyną ostoją, że nie ma, od kogo pożyczyć. Wszystkie raty pożyczek były regularnie spłacane do czerwca 2009 roku. W lipcu 2009 roku dowiedziała się od męża oskarżonej, że szwagier pani S. zrobił jakąś awanturę i wtedy okazało się, że E. S. jest zadłużona na około 200.000 zł. Oskarżona się załamała. Wówczas „nogi mi się ugięły” i powiedziałam jej mężowi, że oprócz kredytu który mu przekazałam ja mam jeszcze pożyczki, które brałam dla D.. On pokręcił tylko głową i powiedział, że lekarz powiedział, że to nie długi wprowadziły oskarżoną w chorobę, tylko choroba w długi.. W tym momencie skumulował się problem 7 rat, które oskarżona dotychczas płaciła. Przeżyłam to strasznie, bo moja rodzina nie wiedziała o tych kredytach. Zapłaciłam, ale niższe raty. Jak oskarżona przestała pracować w (...) to ona przejęła po niej sześciu klientów. Pojawiły się problemy z płatnościami rat. Ostatecznie okazało się, że pięciu z tych sześciu klientów wzięło kredyty dla oskarżonej. Przyznała, że brała pożyczki z (...), ale tylko dla siebie i jej zawsze spłacała. Przyznała, że M. N. nieregularnie płaciła raty, raz przynosiła jedną, raz dwie lub trzy raty razem płaciła. Pierwszą pożyczką podzieliły się po połowie i z pierwszej pożyczki z (...) wzięła dla siebie 2.000 zł. Pozostałe kredyty w całości przekazywała oskarżonej. [k-113-114,943-944v,1162v-1163]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one logiczne i szczerze. Świadek w sposób spójny opisał okoliczności otrzymania kolejnych kredytów przyznając, iż w dwóch przypadkach otrzymała część pieniędzy z tych kredytów. O wiarygodności jego relacji świadczy fakt, iż wszystkie raty były na bieżąco i w terminie spłacane do czerwca 2009 roku. Jak już wcześniej podkreślono, przy okazji omawiania innych świadków, nie może być przypadku w tym, iż w tym samym miesiącu, czyli w lipcu 2009 roku nastąpiły problemy z płatnościami rat przez kilka osób, które w określony sposób były powiązane z osobą oskarżonej. Jedynym racjonalnym i przekonującym argumentem dla takiej sytuacji jest pobyt oskarżonej w szpitalu w Ś., która od tego momentu nie była już w stanie płacić kolejnych rat. Forsowana przez oskarżoną teza, iż wszystkie te osoby „zmówiły się” i wykorzystały jej pobyt w szpitalu dla „obciążenia ją swoimi kredytami i pożyczkami” jest zupełnie nieprzekonująca i nieoparta żadnymi obiektywnymi dowodami.

Faktem jest, iż w przypadku świadka H., podobnie zresztą, jak i większości świadków oskarżona nie wystawiała osobiście żadnych zaświadczeń o zatrudnieniu w jej kwiaciarni. Należy jednak podkreślić, iż nie robiła tego tylko dlatego, iż banki wskazane w zarzutach, takiego obowiązku nie wymagały. Ograniczały się w tych wypadkach do oświadczeń pożyczkobiorców o ich zatrudnieniu. W tych oświadczeniach należało podać nie tylko miejsce takiej pracy,

lecz także numer kontaktowy pracodawcy.. Każdy więc z banków przed podjęciem decyzji kredytowej fakt takiego zatrudnienia mógł telefonicznie potwierdzić. Sąd mając bezpośredni kontakt zarówno ze świadkiem H., jak i też z E. S. uznał, iż żadna z tych osób nie ryzykowałaby, gdyby rzeczywiście nie działała za zgodą i pełną akceptacją oskarżonej. W tym miejscu należy stwierdzić, iż Sąd dokonując zmiany opisu zarzucanych czynów, przy kredytach dla E. H. przez nieuwagę nie zawarł ustalenia, iż w przypadku kredytów z dnia 1 sierpnia 2007 roku z (...) Bank [k-359], z dnia 4 października 2007 roku z (...) Bank [k-286], z dnia 25 września 2008 roku z (...) Bank [k-299] i z dnia 11 marca 2008 roku z (...) Banku [k-314] E. H. składała osobiście fałszywe oświadczenie o zatrudnieniu w firmie oskarżonej (...). O ile więc tych ustaleń Sąd nie uwzględnił przy ocenie znamion czynu z art. 297§1kk, o czym będzie mowa poniżej, o tyle te oświadczenia Sąd wziął pod uwagę tylko w kontekście wyżej przedstawionej oceny wiarygodności świadka.

Faktem jest, że zarówno świadek H., jak i pozostali kredytobiorcy wykazali się brakiem elementarnej przezorności i rażącą wręcz naiwnością. Taka ich postawa nie może jednak automatycznie podważać ich wiarygodności. Wszyscy bowiem podkreślali, że z jednej strony oskarżona miała wyjątkową zdolność przekonywania, z drugiej zaś, że wcześniejsze raty poszczególnych kredytów były regularnie przez D. R. spłacane. Stąd też jej zapewnienie, że kolejne kredyty czy pożyczki będzie tak samo spłacać były dla tych osób wiarygodne. Miały one także świadomość faktu, że oskarżona prowadziła określoną działalność gospodarczą, która mogła stanowić dla nich gwarancję spłaty kolejnych rat.

Z zeznań **świadka E. P.** wynika, że znała oskarżoną od 2007 roku. Po roku znajomości w listopadzie 2008 roku przyszła do niej i zapytała ją, czy nie wzięłaby na swoje dane kredytu. Obiecywała, że będzie go spłacać, a kredyt potrzebuje na zapłacenie zaległego czynszu. Rozmowa odbyła się bez świadków. Oskarżona płakała i błagała ją, żeby się zgodziła. Świadek na początku nie chciała się zgodzić. W końcu uległa jej błaganiom i prośbą i oskarżona od razu zawiozła ją do oddziału (...). Kazała jej zabrać tylko dowód osobisty i dokumenty związane z przyznaniem jej renty. Była przy niej „przy całej procedurze przyznania kredytu”. Tytułowała się jej teściową. Pieniądze, które otrzymała od banku, od razu przekazała oskarżonej wraz z całą dokumentacją kredytową. Oskarżona raty płaciła do czerwca 2009 roku włącznie. W lipcu 2009 roku dowiedziała się, że D. R. jest w szpitalu psychiatrycznym i od tego czasu sama ten kredyt zaczęła spłacać. [k-168-179] Świadek po wniesieniu aktu oskarżenia zmarł.

Na wstępie należy stwierdzić, iż z niezrozumiałych powodów, oskarżyciel publiczny nie objął przedmiotowego kredytu ściganiem. Wydaje się, iż wynikało to z niedopatrzenia, a nie z jakichkolwiek merytorycznych podstaw.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one jasne i wiarygodne. E. P. była kolejną osobą, która czuła się oszukana przez oskarżoną. W jej przypadku chodziło tylko o jeden kredyt. Zeznanie tego świadka, niezależnie od tego, że przedmiotowy kredyt nie został objęty zarzutem, są istotne przede wszystkim dlatego, że pokazują one schemat działania oskarżonej, który był całkowicie zbieżny z relacją osób, które zdecydowały się wziąć kredyt czy pożyczkę dla oskarżonej. Tutaj, podobnie, jak u innych były prośby, błagania i zapewnienia o spłacie kredytu. E. P. wprost przyznała, że w końcu uległa i uczyniła to z „dobrego serca i litości”. To pokazuje, iż we wszystkich przypadkach oskarżona „grając na emocjach” wywoływała u nich potrzebę udzielenia jej pomocy, tracąc z pola widzenia tzw. zdrowy rozsądek. Znamienne było to, że w przypadku wyrażenia na to zgody, oskarżona praktycznie bezzwłocznie zawoziła te osoby do określonego banku, pozbawiając je możliwości refleksji i tym samym wycofania się.

Świadek B. H. przyznała, że D. R. jest jej daleką kuzynką, tj. córką kuzynki jej mamy. Znają się od wielu lat. Jej zdaniem została ona oszukana przez oskarżoną w ten sposób, że zgodziła się wziąć na siebie 3 kredyty, z których pieniądze w całości przekazała oskarżonej. Opisała okoliczności ich zawarcia. Chodziło o kredyt z (...), (...) Banku i pożyczkę z (...). Do lipca 2009 roku oskarżona regularnie spłacała poszczególne raty. Od tego momentu sama je spłaca. [k-11-12] Na rozprawie przyznała, że pierwszy kredyt wzięła z (...) Banku, aby spłacić długi córki. Za radą oskarżonej udała się do tego banku. Na prośbę oskarżonej wzięła maksymalny oferowany przez bank kredyt. Otrzymała 13.500 zł, z czego oskarżonej dała 3000-4000 zł. Oskarżona częściowo dawała jej na spłatę rat. Tego kredytu nie wymieniła jednak w zawiadomieniu o przestępstwie, bo w większości ten kredyt był przeznaczony dla niej, więc tego nie zgłaszała. Przyznała, że obie zwierzały się ze swoich z problemów. Kategoriecznie zaprzeczyła, aby była w jakiejś zmowie z

pozostałymi dłużnikami. Znała tylko panią G.. Panią H., S. i W. znała tylko z widzenia. M. N. nie znała. Potwierdziła, że było „najście szwagra S. na sklep oskarżonej”, ale jej tam nie było.

Jeszcze raz potwierdziła, że z oskarżoną miały bliskie relacje, odwiedzały się, zwierzały się i tym należy tłumaczyć wyjaśnienia oskarżonej, że miała taką szeroką wiedzę o jej sytuacji rodzinnej. [k-10-12, 895-896,1168v]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one logiczne, konsekwentne i wiarygodne. Bezsporne jest, iż B. H. do lipca 2009 roku pozostawała w zażyłych stosunkach z D. R.. Do tego czasu nie było między nimi żadnych konfliktów. Dlatego też Sąd uznał, że świadek nie miał żadnego powodu, dla którego miałby składać zeznania niezgodne z prawdą i tym samym bezzasadnie obciążać oskarżoną. Tym bardziej, że na rozprawie świadek przyznał, że w swoim zawiadomieniu o przestępstwie nie wymieniła kredytu z (...) Bank, który wzięła na siebie na spłatę zobowiązań córki, ale część z nich przekazała oskarżonej. Sama zaś oskarżona częściowo dawała jej na spłatę rat. Ona jednak ten kredyt traktowała „jako swój”. Oczywistym jest, że gdyby świadek, tak, jak chce oskarżona, pozostawałby w zмовie z innymi osobami, która to zмова miała polegać na tym, aby „przerzucić” na oskarżoną wszystkie kredyty i pożyczki, to wtedy takie rozgraniczenie tego kredytu nie miałoby żadnego sensu.

Z zeznań **świadka E. S.** wynika, że oskarżoną zna od wielu lat, sama jest rencistką i otrzymuje rentę w wysokości ok. 670 zł. Od 2006 roku nawiązały bliższe kontakty. Oskarżona pracowała wtedy w (...) i zaproponowała jej kredyt w kwocie 1000 zł. Ona wzięła dla siebie ten kredyt i go w terminie spłaciła. Do pierwszego kredytu dla oskarżonej namówiła ją w maju 2007 roku. D. R. przekonywała ją, że prowadzi działalność gospodarczą zbyt krótko i nie ma zdolności kredytowej. Świadek zaś twierdził, że też nie ma takiej zdolności, bo otrzymuje tylko niską rentę. Oskarżona powiedziała jej, że nie ma o to się martwić. Oskarżona sama wskazała jej bank, czyli (...) Bank. Razem udały się do tego banku, w którym oskarżona dała jej zaświadczenie o jej zatrudnieniu w firmie oskarżonej, co nie było prawdą. Świadek kredyt otrzymał i połowę zatrzymał dla siebie, a drugą przekazał oskarżonej. Następnie raty płaciły po połowie. W swoich zeznaniach E. S. opisała okoliczności zawarcia pozostałych kredytów. Przyznała, że jeden kredyt z dnia 24 kwietnia 2008 roku z (...) Banku wzięła sam, bez udziału oskarżonej. Stwierdziła, że potem kredyty na prośbę oskarżonej brała po to, aby spłacać wcześniej zaciągnięte kredyty, a resztę oddawała oskarżonej. Wysokość rat kredytów przewyższała jej nominalny dochód z tytułu otrzymywanej renty. Świadek twierdziła, że nie potrafiła odmówić kolejnym prośbom oskarżonej i dlatego brała kolejny kredyt. Z uwagi na upływ czasu świadek nie potrafił w sposób szczegółowy opisać okoliczności poszczególnych kredytów, czy pożyczek. Ostatecznie doszło do tego, że o tych kredytach dowiedział się jej szwagier M. J.. Przyszedł do kwaciarni oskarżonej i w jej obecności powiedział do oskarżonej „dziewczyno, co ty narobiłaś, całą rodzinę doprowadziłaś do długów, nie tylko E., ale także jej ojca. Za to wszystko nie będziesz mogła spać w nocy spokojnie”. Przyznała, że oskarżona miała na nią taki wpływ, że nie potrafiła jej odmówić i dlatego godziła się brać kredyty, w sytuacji, gdy wcześniejsze nie były spłacone. Uprzedzała oskarżoną że poprzednie kredyty nie są spłacone, ale ona powtarzała, że jakoś sobie poradzą i że otworzą kolejny sklep. Nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego oskarżona się nie przyznaje, skoro z rentą w wysokości 600 zł nie mogłaby brać tak wysokich kredytów w banku. Dodała, że oprócz tych opisanych przez nią w śledztwie kredytów nie brała żadnych innych kredytów bez udziału D. R.. Nigdy nie było takiej sytuacji, aby wzięła 100% kredytu dla siebie. Zawsze dzieliły się po połowie. Ja swoją część przeznaczałam na spłatę wcześniejszych kredytów, a połowę zabierała oskarżona. Zaprzeczyła, aby była kiedykolwiek zatrudniona u oskarżonej. Nie wykluczyła, że mogła opowiadać oskarżonej o swojej sytuacji rodzinnej. Na pewno nie mówiła, że mąż nadużywał alkoholu, ale mogła mówić, że lubił sobie wypić. Swojej córce nigdy nie pomagała finansowo. Oskarżona miała na mnie taki wpływ. Tak jakby hipnoza na mnie wstąpiła, taki wpływ na mnie miała. Było tak, że praktycznie wszystkie kredyty, to jest połowę z nich przeznaczała na spłatę zaległych rat, a połowę przekazywała oskarżonej. To oskarżona mówiła, że jej działalność nie przynosi korzyści. Obecnie nie spłaca rat, bo one przewyższają jej rentę. Zaprzeczyła, aby to ona wyszła z inicjatywą wystawienia dla niej zaświadczenia o zatrudnieniu. Przyznała, że obawiała się, że to dojdzie do ZUS-u i zabiorą jej rentę, ale oskarżona mówiła jej, że to tylko bank otrzyma to zaświadczenie i będzie dzwonił do niej, aby potwierdzić zatrudnienie. Przyznała, że organizowała zabawę karnawałową, ale wspólnie z oskarżoną. Zaprzeczyła, aby wydała pieniądze pochodzącą od jej uczestników. Przyznała, że przesiadywała u oskarżonej w kwaciarni przy ul. (...), ale u niej nie pracowała. Zdarzało się, że oskarżona dawała jej 20 lub 50 zł, gdy nie miała, za co kupić chleba, ale nie było tak, aby brała jakieś zaliczki. Te drobne kwoty

to nie były pożyczki. Uważała, że skoro oskarżona nie daje jej pieniędzy na spłatę rat, to nie musi jej oddawać tych pieniędzy. Prawdą jest, że poprosiła teściową o wzięcie kredytu dla niej, co ona zrobiła. Ten kredyt poszedł w całości na spłatę zaległych rat. Była wtedy zupełnie zadłużona. Nieprawdą jest, aby pani P. brała dla niej kredyt. Przyznała natomiast, że pożyczala pieniądze od pani O., z czego ona wzięła 500 zł, a 1000 zł przekazała oskarżonej. Nie zdążyła oddać tego długu, bo ona zmarła. Potwierdziła także, że takiego pijaczka I. B. poprosiła, aby wziął pożyczkę, ale on kredytu nie dostał, bo nie miał stałego miejsca zamieszkania. To było wszystko jednak za namową oskarżonej. Prawda jest, że po tym incydencie w kwaciarni wszyscy, którzy brali kredyty dla oskarżonej spotkali się po to, aby dowiedzieć, kto ile pożyczek brał. Obecnie się już nie spotykają i nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów towarzyskich. Potwierdziła także, że jej ojciec jeden kredyt wziął dla niej, a dwa kredyty wziął dla oskarżonej.

Dokonując oceny zeznań świadka S. na wstępie już należy stwierdzić, iż wzięła ona największą ilość kredytów i pożyczek z całej grupy osób. Była też jedyną osobą, która przyznała się, że jednym z powodów brania kolejnych kredytów było zdobycie środków na spłatę rat z wcześniejszych kredytów. Było to jednak spowodowane działaniem oskarżonej, która miała przekonywać świadka, że sama nie ma środków, a kolejny kredyt rozwiąże ich finansowe problemy. Abstrahując w tym miejscu o rzeczywistą rolę D. R., należy uznać, że zachowanie świadka stanowiło klasyczny przypadek popadnięcia w spiralę finansową. Taka sytuacja w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych nie jest niestety czymś wyjątkowym. Dlatego w tym miejscu musi zrodzić się podstawowe pytanie, dlaczego E. S. całą odpowiedzialność za branie tych kredytów przerzuciła na oskarżoną. Bezsporne jest, iż pozostawała ona w bliskich i bardzo dobrych kontaktach z D. R.. W przeszłości między nimi nie było żadnych zatargów, czy konfliktów. O ich zażyłości może świadczyć fakt, iż obie zwierzały się ze swoich problemów. W ocenie Sądu, sam fakt istnienia złej sytuacji finansowej świadka sam w sobie nie stanowi wystarczającej podstawy do składania fałszywych zeznań.

Na pozór mogłoby się wydawać, iż takie zachowanie świadka S., która ulega prośbą oskarżonej co do brania kolejnych kredytów jest sprzeczne z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego. Jak można bowiem brać kilkutyśne kredyty w sytuacji dochodu ok. 600 zł i przy istnieniu wcześniejszego zadłużenia. Zdrowy rozsądek nakazywałby powstrzymanie się od takiego działania. Jak jednak uczy doświadczenie człowiek nie zawsze takim zdrowym rozsądkiem się kieruje. Wszystko zależy od predyspozycji psychicznej danej osoby, a z drugiej od siły i zdolności przekonywania osoby, która chce wpłynąć na jej zachowanie. Zdaniem Sądu, w kontekście zeznań większości świadków, nie może budzić żadnych wątpliwości, że D. R. taką zdolność posiadała i doprowadziła ją wręcz do perfekcji. Prawie wszyscy świadkowie bowiem nie potrafili, lub też nie umieli odmówić jej prośbom, mimo, że ich sytuacja finansowa wcale nie była dobra. Dla swego rodzaju usprawiedliwienia można stwierdzić, na co zresztą sami zwracali uwagę, że wcześniejsze raty oskarżona przecież jednak płaciła, co odbierali w ten sposób, że jej sytuacja finansowa nie jest zła i w tym sensie jest osobą wiarygodną. Każda z tych osób jednak myślała, że jest jedyną taką osobą, która „takiej pomocy” jej udziela.

Tak też było w przypadku E. S., która wprawdzie zeznała, że miała zaległości w płaceniu kolejnych rat, to jednak temu przeczą harmonogramy spłat wziętych kredytów.

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 18 maja 2007 roku z (...) Bank wynika, że kredyt ten w zasadzie był regularnie spłacany do dnia 30.12.08, a następnie od marca do maja 2009 roku. Zwłoka dotyczyła tylko dnia, w którym rata winna była być spłacona. Z umowy kredytowej wynikało, iż miał to być 18 każdego miesiąca, natomiast w rzeczywistości były to różne dni w miesiącu. [k-1057-1064]

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 9 listopada 2007 roku z (...) Banku wynika, że kredyt ten był także regularnie spłacany, ale do listopada 2008 roku, w grudniu 2008 roku rata nie wpłynęła, a potem od stycznia do maja 2009 roku kredyt był spłacany. W przypadku tego kredytu płatność rat ustalona była na 25 każdego miesiąca, natomiast w faktycznie był on spłacany wcześniej. [k-1125]

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 14 stycznia 2008 roku z (...) Bank wynika, że kredyt był regularnie spłacany do stycznia 2009 roku, w lutym 2009 roku rata nie wpłynęła, wpłynęła w marcu 2009 roku i w kwietniu w dwóch

wysokościach. W tym wypadku raty wpływały przed dniem wyznaczonym przez bank, czyli przed 18 dniem każdego miesiąca. [k-1041]

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 22 kwietnia 2008 roku z (...) Bank wynika, że kredyt był regularnie spłacany do maja 2009 roku, z tym, że w jednym miesiącu, czyli w grudniu 2008 roku nie wpłynęła żadna rata. [k-1119-1120] W pozostałych miesiącach raty wpływały zgodnie z harmonogramem.

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 24 kwietnia 2008 roku z (...) Bank (...) wynika, że kredyt był spłacany regularnie do maja 2009 roku, z tym, że w jednym miesiącu, czyli w grudniu 2008 roku nie wpłynęła żadna rata. [k-1030-1031] W tym przypadku, raty również wpływały w większości w dniu wyznaczonym przez bank lub wcześniej.

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 9 maja 2008 roku z (...) Bank wynika, że kredyt był spłacany regularnie do maja 2009 roku, z tym, że w lutym i kwietniu 2009 roku nie wpłynęła rata, natomiast w marcu 2009 roku wpłynęły 2 raty. [k- 1076-1077] W tym wypadku również większość rat wpływała zgodnie z harmonogramem. Największa zwłoka dotyczyła stycznia i maja 2009 roku, kiedy raty wpłynęły 22 stycznia i 18 maja 2009 roku, a powinny być uiszczone do 10-tego.

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 1 września 2008 roku z (...) Bank wynika, że kredyt był spłacany regularnie do kwietnia 2009 roku, z tym, że w jednym miesiącu, czyli w lutym 2009 roku nie wpłynęła rata, natomiast w marcu 2009 roku wpłynęły 2 raty [k-1080]. Ten kredyt był spłacany prawie w tych samych dniach, co kredyt z 9 maja 2008 roku.

Z harmonogramu spłat kredytu z dnia 3 października 2008 roku (...) wynika, że kredyt był spłacany regularnie do maja 2009 roku. [k-1091], z tym, że w miesiącu styczniu 2009 roku rata praktycznie nie wpłynęła. Natomiast w pozostałych miesiącach raty wpływały zgodnie z harmonogramem.

Jeśli chodzi o spłatę rat kredytu z dnia 19 grudnia 2008 roku (...) Bank to nie udało się ustalić harmonogramu ich spłat. [k-1047]

Natomiast w przypadku pożyczek z (...) rzeczywiście świadek pozostawała w zwłoce w płatności rat. Raty z pożyczki z dnia 17 stycznia 2009 roku [k-1020-1024] raty spłacała regularnie do czasu otrzymania kolejnej pożyczki z dnia 11 kwietnia 2009 roku [k-1025-1029] Świadek zaprzestała spłacać raty w czerwcu 2009 roku.

Z tych harmonogramów spłat wynika, że z jednej strony świadek S. rzeczywiście zalegała ze spłatami rat, ale dotyczy to tylko dwóch umów pożyczek z (...), natomiast raty z kredytów w zasadzie były spłacane na bieżąco. Dotyczy to jednak tylko lat 2007 i 2008 roku. W 2009 roku rzeczywiście nastąpiły zwłoki w tych płatnościach. Biorąc więc pod uwagę fakt, że świadek S. swoje pierwsze zeznania składała dopiero w 2010 roku, stąd też z uwagi na upływ czasu, nie wszystko mogła pamiętać i pewne fakty mogła mylić. Najważniejsze jest jednak to, że od samego początku była konsekwentna co do tego, iż wszystkie kredyty brała pod namową i z inicjatywy oskarżonej. W ocenie Sądu, jej ówczesna sytuacja finansowa w żaden sposób nie pozwalała na branie kredytów. Posiadała ona bowiem stały dochód w postaci bardzo niskiej renty. W takiej sytuacji wiarygodnie brzmiały jej zeznania, że to D. R. „wymyśliła”, iż wyda jej zaświadczenie o zatrudnieniu jej w kwaciarni. Oskarżona tego faktu nie kwestionowała, z tym, że twierdziła, że zrobiła to na prośbę tylko i wyłącznie E. S.. Gdyby chodziło tylko o jeden taki przypadek, to trudno byłoby takie wyjaśnienia podważyć. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w przeważającej części wniosków o kredyt świadek S. sama składała oświadczenie o zatrudnieniu w kwaciarni oskarżonej. Z uwagi na skalę trudno uznać, by czyniła to bez zgody oskarżonej. Podając numer telefonu D. R. wiedziała, że pracownik banku fakt jej zatrudnienia mógł skontrolować. Nadto należy zwrócić uwagę, że E. S. nie była jedyną osobą, która składała takie oświadczenie o zatrudnieniu u oskarżonej. To sprawia, że nie może być przypadku w tym, że osoby z bliskiego otoczenia oskarżonej takie oświadczenia składały bez jej wiedzy i zgody. W podobny sposób należy ocenić fakt, iż praktycznie od miesiąca lipca 2009 roku świadek zaprzestała płacić rat.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka co do tego, iż jej szwagier M. J. dowiedział się, że brała ona kredyty dla oskarżonej i z tego powodu zrobił awanturę D. R., albowiem są one wiarygodne. Tylko taka wersja „przedmiotowej awantury”

znajduje logiczne potwierdzenie w późniejszym zachowaniu D. R., a więc w próbie samobójczej, która doprowadziła ją do Szpitala Psychiatrycznego.

Z zeznań **świadka B. W.** wynika, że był kierownikiem w firmie (...) i tam poznał oskarżoną. Z oskarżoną i jej mężem utrzymywali towarzyskie kontakty. Gdy już nie pracował w (...) oboje zwrócili się do niego o pożyczkę. Nie pamiętał, które z nich go o pożyczkę poprosiło, ale na pewno oboje o tym wiedzieli. Zgodził się i udzielił im pożyczki w kwocie 20.000 zł i w/w kwotę przelał im w dniu 27 listopada 2008 roku na konto. Z treści umowy wynikało, iż pożyczka została udzielona na rok, a odsetki zostały ustalone na 25% w stosunku rocznym. [k-1066] Pożyczka została zwrócona, ale bez odsetek. Zaprzeczył, aby im darował te odsetki. [k-1067v-1068]

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem są one wiarygodne. Fakt bowiem zawarcia przedmiotowej pożyczki jest bezsporny. Z treści dołączonej przez oskarżoną umowy wynika, że wraz z mężem byli pożyczkobiorcami. Zdaniem Sądu, fakt zawarcia takiej umowy podważa wyjaśnienia oskarżonej, że jej sytuacja finansowa nie była zła. Gdyby taka nie była nie decydowałaby się wraz z mężem na zawarcie stosunkowo wysokiej pożyczki, z wysokimi, w gruncie rzeczy odsetkami. A to z kolei pośrednio uwiarygadnia twierdzenia wszystkich świadków, którzy zdecydowali się brać dla niej kredyty, iż oskarżona cały czas ich przekonywała, że jej sytuacja finansowa jest bardzo zła.

Z zeznań **świadka J. R.** – męża oskarżonej wynika, że do lipca 2009 roku nic nie wiedział o tym, aby żona za pośrednictwem innych osób brała kredyty. O tym dowiedział w lipcu 2009 roku się od świadka S. i jej szwagra. Doszło wtedy do wielkiej awantury. Dla niego był to absurd. E. S. była emerytką i dziwne było dla niego, jak taka osoba mogła dostawać takie kredyty. Jego zdaniem jest to zмова tych osób, o czym miały świadczyć ich spotkania. Z żoną w tym czasie nie mógł rozmawiać, bo zabronił psycholog. Dopiero po roku, żona potwierdziła, że był to absurd. Przyznała się jedynie, że w dwóch przypadkach wystawiła S. „lewe” zaświadczenie o zatrudnieniu. Nadto żona przyznała się do tego, że kiedyś poprosiła panią M. o pożyczkę. Świadek przyznał, że on miał swoją firmę – hurtownię, a żona prowadziła kwiaciarnię i zakład pogrzebowy. Był obrót, więc były zyski, nie potrafię powiedzieć, w jakiej wysokości. Każda działalność korzysta z kredytów. Ciężko mi powiedzieć, jakie żona miała kredyty. Sytuację finansową żony bym ocenił między dostateczną a dobrą. Żona na pewno miała jeden kredyt na działalność w kwocie od 50.000 do 70.000 zł. Jego zdaniem żona trafiła do szpitala przez awanturę ze szwagrem S., który ją straszył i na nią krzyczał. Nie pomyślał o zawiadomieniu policji, ważniejsze dla niego było zabezpieczenie żony. Kategorycznie zaprzeczył, aby żona mówiła mu, że ktoś zaciągnął dla niej jakąś pożyczkę. Jego zdaniem to żona była skarbonką, pożyczka różnym osobom pieniądze, tj. pani W. 1000 zł, pani H., pani H. oraz pani S., która praktycznie codziennie brała od żony małe kwoty na zasadzie zaliczek. Potwierdził, że zawarli umowę pożyczki ze świadkiem W., ale to była jego inicjatywa. On sprzedał jakąś działkę i zaproponował, czy nie mogłyby ulokować tych pieniędzy u nich, bo lokata nie dawała mu takiego zysku. Dla nich to też był zysk, bo mogli tymi pieniędzmi obracać. Przyznał, że odsetek nie zapłacili w terminie, tj. w czerwcu 2009 roku, bo to „martwy” miesiąc. Faktycznie nie był to dla pana W. korzystny interes. Jego zdaniem razem z nim ustalili, że oddadzą mu tylko kwotę główną, bez odsetek. [k-1068-1069v]

Zdaniem Sądu, okoliczność, czy świadek wiedział o tych wszystkich kredytach dla oceny odpowiedzialności karnej oskarżonej nie ma żadnego znaczenia. Biorąc jednak pod uwagę fakt targnięcia się D. R. na swoje życie należy uznać, iż nie informowała ona męża o swojej sytuacji finansowej. Mógł on mieć wiedzę o jednym czy dwóch kredytach, to jednak wątpliwe jest, aby wiedział o wszystkich.

Świadek jako mąż oskarżonej przyjął za pewnik jej oświadczenia o jej niewinności i o intrydze grupy osób. Takie stanowisko nie zostało jednak poparte żadnymi przekonującymi, a zarazem obiektywnymi dowodami.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka, w których wskazywał, że to B. W. wystąpił z inicjatywą umowy pożyczki, uznając je za niewiarygodne. Są one bowiem sprzeczne z zeznaniami tego świadka, który nie miał interesu w tym by składać w tym zakresie zeznania niezgodne z prawdą. Zdaniem Sądu, sam fakt takiej pożyczki obrazuje sytuację finansową oskarżonej i jej męża. Skoro uciekali się oni do takiej pożyczki, to tym bardziej oskarżona o takie kredyty mogła prosić inne osoby.

Świadek A. B. – matka oskarżonej zaprzeczyła, aby wiedziała o tym, że jej córka brała pieniądze od innych osób. Przyznała, że rozmawiała z panią S., pytała, co one z moją córką robiły, jak do tego doszło. Ona mi odpowiedziała, że nie wie. Nigdy pani S., czy H., z którymi widywała się prawie codziennie nie powiedziały jej, że brały kredyty dla córki. Nigdy też nie brała pożyczki dla niej. Potwierdziła, że często odbierała dla córki raty z (...) m.in. od pani S. czy H. oraz P.. Ona była zaszokowana wiadomością o pobycie córki w szpitalu, bo wcześniej nic w jej zachowaniu nie wskazywało na jakies problemy ze zdrowiem. [k-1069v-1070]

Sąd w zasadniczej części dał wiarę zeznaniom świadka, uznając je za wiarygodne. Brak jest jakichkolwiek przesłanek ku temu, by podważyć twierdzenia A. B., że nic o tych kredytach nie wiedziała.

Jeśli zaś chodzi o przytoczone przez świadka fakty, że miała odbierać od świadków dla córki raty dla (...), to należało uznać, że nie mogły one mieć znaczenia dla oceny wiarygodności świadków, czy oskarżonej. Świadek E. P. bowiem nie twierdziła, aby brała pożyczkę z (...) dla oskarżonej, stąd o ile świadek B. nie mija się z prawdą, E. P. mogła spłacać swoją własną pożyczkę. Jeśli zaś chodzi o B. H., to wprawdzie zarzucała ona oskarżonej, że taką pożyczkę z (...) dla niej wzięła, to jednak chodziło tutaj o pożyczkę z 30 marca 2009 roku, czyli w czasie, gdy oskarżona już tam nie pracowała. Tak więc akurat tych rat z tej pożyczki A. B. nie mogła otrzymywać. Z resztą wynika to jednoznacznie z harmonogramu ich spłaty, że te raty odbierał od świadka inny pracownik (...) - tj. M. K. , a potem J. W. (5). [k-1003-1006]

Jeśli zaś chodzi o świadka S., to ona przyznawała, że jakies pożyczki z (...) dla siebie brała. Stąd też nie można wykluczyć, iż taką ratę dla oskarżonej mogła przekazać za pośrednictwem jej matki.

Zeznania świadków K. R. [k-346-347,945v], K. W. [k-351-352,945v-946], B. Z. [k-213-214], J. K. [k-259-260], A. J. [k-264-267], A. N. [k-273-278], R. N. [k-368-370], M. G. [k-438-440,517-518] oraz M. C. [k-367] – pracowników banków i instytucji finansowych ograniczały się do streszczenia kolejnych umów i zasad przydzielania kredytów czy pożyczek.

Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, albowiem są one wiarygodne. Znalazły one pełne odzwierciedlenie w zgromadzonych w sprawie dokumentach finansowych.

Z opinii sądowo-psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych dr R. L. i dr J. W. (4) [obejmowała ona jedynie dwa zarzucane czyny] wynika, że D. R. nie jest chora psychicznie, ani upośledzona umysłowo. Biegli stwierdzili u niej tzw. reakcję subdepresyjną i stanowczo wykluczyli depresję endogenną. T. criminis oskarżona miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem. [k-594-596]

Z opinii sądowo –psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych psychiatrów M. F. i M. S. oraz psychologa R. D., [obejmującą wszystkie zarzucane jej czyny] wynika, że D. R. miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Rozpoznano u niej epizod depresyjny umiarkowany uwarunkowany czynnikami reaktywnymi, na który składa się obniżenie nastroju i napędu, utrata zainteresowań i przeżywania przyjemności, pesymistyczne widzenie przyszłości. [k-615-621]

W ocenie Sądu nie ma podstaw, by kwestionować wydane w postępowaniu w/w opinie biegłych psychiatrów i biegłego psychologa. Są one jasne, precyzyjne oraz wewnętrznie niesprzeczne. Wywiedzione w nich wnioski są jednoznaczne, logiczne, oparte na szczegółowych badaniach oskarżonej oraz analizie danych zawartych w aktach sprawy. Opinie nie budzą także żadnych zastrzeżeń, co do ich profesjonalizmu. W sposób niebudzący zastrzeżeń biegli przedstawili opis metod i sposobów przeprowadzenia badań oraz ich wyniki, które następnie zostały opracowane w rzetelny komentarz. Wiedzę oraz umiejętności i doświadczenie biegłych sporządzających opinie Sąd uznał za absolutnie wystarczające dla wyczerpującego wyjaśnienia wątpliwości, co do poczytalności oskarżonej.

Istota przedmiotowej sprawy sprowadza się do dwóch kwestii. Pierwsza, czy należy dać wiarę wyjaśnieniom D. R., że nie miała ona nic wspólnego z przedmiotowymi kredytami i pożyczkami, czy też wiarygodne były zeznania świadków,

którzy wskazywali na oskarżoną jako inicjatorkę i faktyczną kredytobiorcę, czy pożyczkodawcę. Druga, czy przy przyjęciu za wiarygodne zeznań świadków, czy zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona przestępstwa.

Z przeprowadzonej wyżej oceny wszystkich dowodów jednoznacznie wynika, że wyjaśnienia oskarżonej były zupełnie niewiarygodne, gdyż pozostawały w sprzeczności z zeznaniami praktycznie wszystkich świadków. Jeszcze raz należy podkreślić, że te osoby należały do kręgu bliskich i dalszych znajomych D. R.. W przeszłości między nimi nie doszło do żadnych nieporozumień, czy scysji. Należy równie mocno podkreślić, że w zdecydowanej większości raty tych kredytów były płacone do lipca 2009 roku, czyli do momentu, gdy D. R. trafiła do szpitala psychiatrycznego. W ocenie Sądu jej pobyt w szpitalu pozostaje w bezpośrednim związku z „załamaniem się „płatności tych rat przez w/w osoby. To wskazuje, że wbrew odmiennym twierdzeniom oskarżonej do tego czasu starała się te raty uiszczać.

Występek stypizowany w art. 286 § 1 k.k. zachodzi, jeśli w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sprawca doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Przez „wprowadzenie w błąd” rozumieć należy zachowanie prowadzące do wywołania u danej osoby błędu, a więc fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości konkretnej osoby, przy czym przed podjęciem działania przez sprawcę pokrzywdzony nie ma błędnego wyobrażenia o rzeczywistości. Wprowadzenie w błąd może nastąpić przy wykorzystaniu wszelkich sposobów i metod, które doprowadzą do powstania takiej rozbieżności, jednak musi dotyczyć okoliczności istotnych dla danej sprawy, tj. takich które mogą mieć wpływ na podjęcie przez osobę oszukiwaną określonej decyzji rozporządzenia mieniem. Przedmiotem działania mającego na celu wprowadzenie w błąd może być m.in. informacja dotycząca stanu majątkowego sprawcy lub innego podmiotu, dane dotyczące jego obecnych możliwości finansowych, zawartych umów.

Przestępstwo określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mienie. Występek oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczonym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć takiego właśnie sposobu działania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować dwa elementy. Z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Z drugiej strony, sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Przez korzyść majątkową rozumieć należy - zgodnie z brzmieniem art. 115 - korzyść dla sprawcy, innej osoby fizycznej lub prawnej, jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej lub grupy osób prowadzącej zorganizowaną działalność przestępczą. Niezależnie więc czy korzyść majątkową osiągał sam oskarżony, czy inna osoba znaną działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej może zostać sprawcy przypisane nawet jeżeli osobiście żadnej korzyści nie osiągnął.

Zgodnie z brzmieniem art. 12, przestępstwo ciągle zachodzi, gdy spełnione są określone przesłanki podmiotowe i przedmiotowe. Przesłanką podmiotową jest istniejący z góry zamiar, obejmujący realizację zamierzonego przestępstwa w dwu lub więcej zachowaniach, natomiast przesłanki przedmiotowe to "krótkie odstępy czasu" między tymi zachowaniami, a także tożsamość pokrzywdzonego w wypadku zamachów na dobro osobiste.

Słusznie SN w wyroku z 26 III 1999 r. (IV KKN 28/99, Prok. i Pr. 1999, nr 10, poz. 2) podkreślił, że chodzi tu o zamiar w rozumieniu art. 9 § 1 k.k., przy czym musi to być ten sam zamiar (a nie taki sam), a zatem wszystkie elementy składowe

(zachowania) muszą być nim objęte. Oznacza to, że z góry powzięty zamiar musi się odnosić do poszczególnych zachowań składających się na przestępstwo ciągle (w klasycznym ujęciu jest to popełnienie przestępstwa "na raty").

Przepis art. 294 § 1 zaostrza karalność wymienionych w nim przestępstw, jeżeli przedmiotem czynu jest mienie znacznej wartości. Obowiązujący kodeks karny początkowo nie określał wartości mienia jako znacznej, stosując sztywne określenie kwotowe, lecz określał ją na kwotę przekraczającą dwustukrotność najniższego miesięcznego wynagrodzenia. W założeniu odniesienie do wielkości najniższego miesięcznego wynagrodzenia miało nadać unormowaniom art. 115 § 5 -8 elastyczność (Rejman (w:) Rejman, s. 1433). Jednakże od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679 z późn. zm.) kwota stanowiąca granicę mienia znacznej wartości nabrała sztywnego charakteru i wynosiła do wejścia w życie nowelizacji z dnia 5 listopada 2009 r. 152 000 zł (Grzeszczyk, Najniższe..., s. 151). Wynikało to z art. 25 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Zgodnie z nim, ilekroć w przepisach mowa jest o najniższym wynagrodzeniu za pracę pracowników przez odwołanie się do odrębnych przepisów lub do kodeksu pracy albo przez wskazanie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej lub ministra właściwego do spraw pracy jako zobowiązanego do ustalania takiego wynagrodzenia na podstawie odrębnych przepisów lub kodeksu pracy, oznacza to kwotę 760 zł (Grzeszczyk, Najniższe..., s. 151 i n.). Nowelizacja z dnia 5 listopada 2009 roku, która weszła w życie 8 czerwca 2010 roku podniosła zatem wartość mienia znacznej wartości do **200 000 zł**. Wartość mienia stanowiącego przedmiot przestępstw wymienionych w art. 294 § 1 k.k. ustalana być musi na chwilę popełnienia czynu zabronionego. Wartość mienia może stanowić wartość zamachu zrealizowanego przez sprawcę jednym zachowaniem lub też stanowić sumę wartości mienia stanowiącego przedmiot przestępstwa naruszonego przez sprawcę wieloma zachowaniami, popełnionymi w warunkach czynu ciągłego przewidzianego w art. 12 k.k.

Przedmiotem ochrony przepisów art. 297 kk jest prawidłowe funkcjonowanie wymienionych w § 1 tego artykułu instytucji finansowo-gospodarczych, a nie tylko interesy banku lub innej instytucji przyznającej odpowiednie świadczenie oraz interesy budżetowe naruszone nieprawidłowym udzieleniem dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego. Jest to typowe dla prawa karnego gospodarczego, które chroni nie tylko interesy bezpośrednio pokrzywdzonego, lecz także szeroko pojęte interesy społeczne.

Szczególnym przedmiotem ochrony jest postępowanie prowadzące do uzyskania kredytu, pożyczki pieniężnej, poręczenia, gwarancji, akredytywy, dotacji, subwencji, potwierdzenia przez bank zobowiązania wynikającego z poręczenia lub z gwarancji lub podobnego świadczenia pieniężnego na określony cel gospodarczy, elektronicznego instrumentu płatniczego lub zamówienia publicznego. Czynność sprawcza z art. 297§1kk polega na przedłożeniu podrobionego, przerobionego, poświadczającego nieprawdę albo nierzetelnego dokumentu albo nierzetelnego, pisemnego oświadczenia dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia. Przedkładaniem są zachowania polegające na składaniu dokumentu lub oddaniu do przejrzenia, oceny itd. Jest przedkładaniem także występowanie z dokumentami lub oświadczeniami w stosunku do organu lub osoby. Nierzetelne są dokument lub oświadczenie pisemne, gdy zawierają informacje nieprawdziwe lub niepełne bądź ujęte w taki sposób, że może sugerować adresatowi stan rzeczy niezgodny z rzeczywistością. Przedłożenie podrobionego, przerobionego lub nierzetelnego oświadczenia lub dokumentu jest relewantne na gruncie komentowanego przepisu, jeżeli dotyczy okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wskazanych: wsparcia, instrumentu finansowego lub zamówienia

Możliwy jest kumulatywny zbieg przepisu art. 297 § 1 i przepisu art. 286 § 1. Wystąpić on może na przykład w sytuacji, gdy sprawca przedkładając dokumenty, o których mowa w art. 297 § 1, dążył do uzyskania kredytu lub pożyczki albo innej formy wsparcia finansowego wymienionej w art. 297 § 1 k.k. i jednocześnie uzyskując to świadczenie doprowadził podmiot udzielający tej formy wsparcia, elektronicznego instrumentu płatniczego lub zamówienia publicznego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (por. A. Marek, Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, Warszawa 1997, s. 566; O. Górniok, Prawo karne gospodarcze..., s. 32). Zbieg przepisów art. 297 § 1 i art. 286 § 1 k.k. mieć będzie miejsce w szczególności wówczas, gdy zachowania podejmowane przez sprawcę spięte będą kłamrą ciągłości w rozumieniu

art. 12 k.k. (czyn ciągły), co sprawia, iż niezależnie od ilości podejmowanych przez sprawcę zachowań, traktowane będą jako jedna podstawa karnoprawnego wartościowania.

Do powyższych rozważań teoretycznych z uwagi na ustalenia stanu faktycznego należy dodać jeszcze kwestie związane z instytucją współsprawstwa. I tak istotą współsprawstwa jest oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem realizację całości znamion określonego przestępstwa. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, która przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa./SN z dnia 24.05.76 Rw 189/76/ podobnie OSNKW 1976/117, OSNKW 1978/10, KZS 1992/41).

Istota współsprawstwa polega na wejściu w porozumienie co do popełnienia przestępstwa, a następnie wzięciu udziału w jego realizacji, jednakże bez konieczności wypełnienia swoim zachowaniem w całości, bądź w części znamion zamierzonego czynu zabronionego, wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. Stąd też, z działaniem wspólnym mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgadnianego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. (por. postanowienie SN z 1 marca 2005 roku, III KK 208/04, OSNKW 05/7-8/652, postanowienie SN z 5 maja 2003 roku, V KK 346/02, Lex nr 78912)).

Jak wynika z powyższego dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne "własnoręczne" realizowanie wszystkich znamion czynu zabronionego, gdyż decyduje o tym zamiar obejmujący całość znamion określonego przestępstwa.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, nie ulega żadnym wątpliwości, że oskarżona D. R. była inicjatorką wszystkich kredytów i pożyczek. Jej rola nie ograniczała się tylko do nakłaniania tych osób do brania kredytów, czy pożyczek. Za każdym razem ustalała bowiem bank czy instytucję finansową, która „bez zbędnych formalności” udzieli kredytu osobie, o określonej zdolności kredytowej. Co więcej w przypadku kredytów od razu zabierała te osoby do banków i była obecna przy załatwianiu wszelkich formalności związanych z tymi umowami. Wyjątek stanowi tutaj Z. M., który przyznał, że do banków jeździł sam. Nie może to jednak zmienić tutaj całościowej oceny zachowania oskarżonej, skoro w przypadku (...), jeszcze z mieszkania świadka dzwoniła ona do banku, upewniając się, czy świadek Z. M. taki kredyt otrzyma.

W tym miejscu należy przywołać stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażone w wyroku z dnia 8 września 2004 roku w sprawie II AKa 161/04, w świetle, którego współsprawcą wyłudzenia pieniędzy za pomocą użycia podrobionych czeków jest nie tylko ten, kto owe чеки przerabia bądź je realizuje, ale także ten, kto współdziała przy tych czynnościach, choćby prowadząc negocjacje z osobą realizującą czek fałszywy, podwozi ją samochodem do urzędów pocztowych, by w tym samym dniu podjęła ona od nich pieniądze, aby z tym zdażyć przed zablokowaniem konta itp.

Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz –Północ prowadziła postępowanie w sprawie 1Ds 608/12 o czyn z art. 297§1kk. W dniu 20 czerwca 2012 roku umorzono śledztwo w sprawie przedłożenia w okresie od 2007 roku do 17 marca 2009 roku przez E. S., E. H., J. W. i B. H. stwierdzających nieprawdę zaświadczeń o zatrudnieniu oraz nieprawdziwych oświadczeń o zatrudnieniu i dochodach w celu uzyskania kredytów dla D. R. w bankach (...), (...) (...) Banku(...),

(...) SA, tj. o przestępstwo z art. 297§1kk, z powodu braku znamion czynu zabronionego. Trudno zaaprobować takie stanowisko oskarżyciela publicznego. Brak znamion czynu zabronionego z art. 297§1kk upatrywał bowiem w tym, że te osoby nie wiedziały, że oskarżona nie będzie w stanie tych kredytów spłacać. Oczywistym jest, iż takie „wprowadzenie w błąd” nie należy do znamion tego przestępstwa. Do jego zaistnienia bowiem zachodzi już w momencie przedłożenia podrobionego, przerobionego, poświadczającego nieprawdę albo nierzetelnego dokumentu albo nierzetelnego, pisemnego oświadczenia dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wsparcia finansowego.

Zdaniem Sądu, nie ulega żadnym wątpliwości, że już sam fakt zatajenia prawdziwego kredytobiorcy, czy pożyczkobiorcy sprawia, że taki dokument, w tym wypadku wniosek kredytowy jest nierzetelny w rozumieniu art. 297§1kk. Osoba bowiem kredytobiorcy stanowi najbardziej istotną okolicznością dla uzyskania wsparcia finansowego, przede wszystkim, z uwagi na ocenę jej zdolności kredytowej.

Mając powyższe na uwadze, mimo, że w przeważającej części występujące w tej sprawie osoby nie składały nieprawdziwego oświadczenia o zatrudnieniu w firmie oskarżonej, to i tak przedkładały nierzetelne wnioski zatajając fakt rzeczywistego „adresata wsparcia finansowego”, a to było wystarczające dla wypełnienia znamienia czynu zabronionego z art. 297§1kk. Oczywistym jest, że w przypadku kredytów E. S. takie fałszywe oświadczenia były składane, stąd też w tych przypadkach oprócz wskazanych nierzetelnych wniosków składane były takie nieprawdziwe oświadczenia.

Stąd też należało uznać, że D. R. co do czynu z art. 297§1kk działała z tymi osobami wspólnie i w porozumieniu. Wszyscy bowiem mieli pełną świadomość, że nie występowali o kredyt dla siebie, tylko dla oskarżonej.

W przedmiotowej sprawie nie może budzić żadnych wątpliwości, że D. R. nie miała wystarczających środków dla spłacenia przedmiotowych kredytów i to już w momencie ich udzielania. W przeciwnym bowiem wypadku nie występowałyby w krótkich odstępach czasu za pośrednictwem innych osób o kolejne kredyty. Okoliczność, że niektóre z kredytów zostały w terminie spłacone nie ma tutaj żadnego znaczenia. Jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie, korzystność czy też niekorzystność owego rozporządzenia z art. 286§1kk należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85; postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2001 r., V KKN 96/99, LEX nr 51672). Niezależnie więc od tego, czy oskarżona spłaciłaby zaciągnięty kredyt, czy też nie, to w sytuacji przyznania kredytu faktycznie innej osobie, bank już dokonał niekorzystnego dla siebie rozporządzenia mieniem. Faktycznie bowiem bank udzielając kredytu, uczynił to na warunkach gorszych od tych, które wynikały z przedstawionych dokumentów. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przy zawarciu umowy kredytowej nie musi być rzeczywista strata w sensie materialnym, lecz już sam fakt przyznania kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia, bądź obarczonego większym ryzykiem banku. Oczywiście jest bowiem, że bank kierując się zasadami racjonalnego gospodarowania, nie przyznałby kredytu oskarżonej. Tę świadomość miała zresztą sama oskarżona, skoro za pośrednictwem innych osób o te kredyty występowała, w przeciwnym wypadku sama złożyłaby w banku prawdziwy wniosek.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że wina oskarżonej D. R. nie budzi żadnych wątpliwości, a jej działanie w pełni wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 286 §1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk oraz z art. 286 § 1 kk i art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i w zw. z art. 12 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 294 § 1 kk Sąd skazał ją na karę 2 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 kk wymierzył oskarżonej karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 30 złotych.

Wprawdzie orzeczenie kary grzywny w oparciu o przepis art. 33 § 2 k.k. nie jest obligatoryjnym orzeczeniem, to jednak biorąc pod uwagę okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd uznał za zasadne jej wymierzenie. W wyniku działania oskarżonego powstała szkoda o znacznej wartości. Trudno zatem w okolicznościach czynu przypisanego dopatrzeć się szczególnych powodów uzasadniających odstąpienie od orzeczenia kary grzywny. Nie zachodzą także okoliczności wymienione w art. 58 § 2 k.k.

Ustalając liczbę stawek dziennych w ilości 200, Sąd miał na względzie przekonanie, że liczba stawek dziennych winna być pochodną zastosowania ogólnych dyrektyw sądowego wymiaru kary wskazanych w art. 53 § 1 k.k. oraz winna uwzględniać korzyść, którą sprawca osiągnął lub zamierzał osiągnąć z przestępstwa, której to korzyści wykładnikiem w niniejszej sprawie winna być wysokość wyrządzonej szkody. Jest to bowiem okoliczność współwyznaczająca ładunek społecznej szkodliwości jego zachowania, a przez to i rozmiar winy oskarżonej. Określając z kolei wysokość jednej stawki, Sąd miał na uwadze okoliczności dotyczące statusu majątkowego oskarżonej, jej możliwości zarobkowych i sytuacji rodzinnej, uznając, że w świetle tych okoliczności, oskarżona ma możliwości jej wykonania.

Przy wymiarze kary pozbawienia wolności Sąd jako okoliczności obciążające potraktował działanie w warunkach czynu ciągłego i znaczną społeczną szkodliwość przypisanego przestępstwa. Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował dotychczasową niekaralność oskarżonej.

Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd w myśl art. 69§1 kk, art.70§1pkt.1kk warunkowo zawiesił oskarżonej na okres próby w rozmiarze 5 lat. Sąd uznał, że ze względu na osobę oskarżonej nie karaną, a także jej właściwości i warunki osobiste, zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonej jej celów i zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Ustawodawca w art. 53 k.k., określając dyrektywy sądowego wymiaru kary wskazał okoliczności, którymi powinien kierować się Sąd wymierzając karę. Po myśli tego przepisu Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach zakreślonych przez ustawę, bacząc przy tym aby dolegliwość jej nie przekroczyła stopnia winy oraz społecznej szkodliwości czynu, mając także na względzie jej cele zapobiegawcze i prewencyjne. Nadto Sąd zobowiązany jest w szczególności do uwzględnienia motywacji i sposobu zachowania się sprawcy, rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa oraz właściwości i warunków osobistych sprawcy, sposobu życia przed i po popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza starań o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Zdaniem Sądu wymierzona kara oskarżonej jest wystarczająca dla osiągnięcia wszystkich jej celów zarówno zapobiegawczych, jak i wychowawczych. Wymierzona kara uwzględnia również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jednoznacznie wskazuje, że sprawcy tego typu przestępstw są sprawiedliwie karani.

Z uwagi na złożone przez pokrzywdzone instytucje wnioski Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę:

- kwoty 4820,66 zł na rzecz Banku (...)/ poprzednio (...) Bank/ wynikającą z umowy nr (...);
- kwoty 3158,13 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...)- (...) Bank,
- kwoty 8703,27 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...)- (...) Bank
- kwoty 8664,21 zł na rzecz (...) wynikającą z umowy nr (...),
- kwoty 4562,68 zł na rzecz (...) Bank wynikającą z umowy nr (...),
- kwoty (...),35 na rzecz (...) Bank wynikającą z umowy nr (...),
- kwoty 1907,80 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...),
- kwoty 2800 zł na rzecz (...) SA wynikającą z umowy nr (...).

Na podstawie art. 72 § 2 kk Sąd zobowiązał oskarżoną do naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz (...) kwoty 12.500,00 zł wynikającej z umowy nr (...), na rzecz (...) SA / (...) Bank/ kwoty 2.000,00 zł wynikającej z umowy nr (...) oraz na rzecz M. M. kwoty 1600 zł.

Nadto Sąd orzekł o kosztach zastępstwa procesowego.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd zwolnił oskarżoną od uiszczenia opłaty sądowej i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa, uznając, że uiszczenie ich byłoby dla oskarżonej zbyt uciążliwe ze względu na jej sytuację rodzinną i dodatkowe obciążenia wynikające z treści przedmiotowego wyroku.

SSO Marek Kryś